

Wywiad gen. Giapa dla „Humanite”

Załamuje się mit o niezwyciężoności USA

„Humanite” zamieściła wywiad udzielony przez ministra obrony Demokratycznej Republiki Wietnamu gen. Giapa specjalnemu wysłannikowi dziennika w Hanoi, Madeleine Riffaud.

Gen. Giap „przypomniał” na wstępie słowa prezydenta Ho Chi Minha w orędziu do Narodu, iż „jest rzeczą jasną, że Stany Zjednoczone już teraz przegrały wojnę”. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia właśnie teraz nie tylko dla samych Wietnamczyków, ale także dla światowej opinii publicznej. Często postępowej opinii wyrażała swego czasu zaniepokojenie. Udzielała ona poparcia słusznej sprawie Narodu wietnamskiego, podziwiała jego zdecydowanie i odwagę, ale przerażała ją strasliwa potęga materialna i olbrzymia machina wojenna, jaką Stany Zjednoczone rzuciły przeciwko Wietnamowi.

Gen. Giap podkreślił, że ta część opinii publicznej nie ma już wtpliwości co do rzeczywistego sta-

nu rzeczy. USA przegrywają wojnę, a ostateczne zwycięstwo przypadnie narodowi wietnamskiemu. Minister Obrony DRW dodał, że naród wietnamski walczy nie tylko o swą sprawę narodową i o socjalizm lecz także o sprawę innych narodów, które także toczą bój o swą wolność. Załamuje się mit o niezwyciężoności Stanów Zjednoczonych — kolosa opierającego się na broni atomowej. Gen. Giap stwierdził, że rząd amerykański można porównać do topielca. Interwencja amerykańska jest przedsięwzięciem ratunkowym. Im bardziej jednak Pentagon zwiększa swe siły w południowym Wietnamie, tym bardziej topielec pogrąża się wciągając za sobą w otchłań, swych ratowników.

Gen. Giap zakończył swój wywiad stwierdzeniem, iż naród wietnamski jest jednym z tych, które najbardziej na świecie miłują pokój, ale mówiąc o pokoju, DRW ma na myśli pokój prawdziwy a nie pokój jakiego życzyłoby sobie Amerykanie, pokój pod butem agresora. (PAP)

Dzisiaj rocznica agresji Izraela na kraje arabskie

Dzisiaj — 5 czerwca przypada pierwsza rocznica zbrodniczej agresji Izraela na trzy kraje arabskie — ZRA, Jordanię i Syrię. W związku z tym przemówienia wygłosić mają: prezydent ZRA Naser, król Jordanii Husajn, i szef państwa syryjskiego, Atasi. Wystąpienia przywódców trzech państw transmitowane będą przez radio i telewizję.

W Kairze odbyć się ma dzisiaj defilada lotnicza, w której udział wezmą nowe jednostki bojowe odbudowanych sił powietrznych ZRA.

Na niebezpieczeństwo nowej wojny na Bliskim Wschodzie zwraca uwagę w tygodniku „U. S. News and World Report” amerykański ekspert do spraw izraelskich, Joseph Fromm.

Przywódcy Tel Awiwu — podkreśla Fromm — energicznie przygotowują się do nowego konfliktu zbrojnego. Liczą oni przy tym na to, że USA dostarczą Izraelowi wszelkiej niezbędnej broni i przyjdą w sukurs, jeśli znajdzie się on w trudnym położeniu.

Rodem z Wielkopolski

W dniu 2. VI. br. w wyścigach konnych na Służewcu w Warszawie rozegrana została klasyczna gonitwa tzw. Rulera, w której spotkało się 7-miu czołowych trzylatków, kandydatów do błękitnej wstęgi „Derby”. Jest to pierwsza z trzech wyścigów gonitwa kwalifikująca przyszłych derbistów. Gonitwę rozegrano na 1600 metrach w bardzo dobrym czasie. Zwycięzcą został ogier Tatarak ze stajni Golejewko w powiecie Rawicz.

CAF — fot. Iringh





**GAZETA
WIELKOPOLSKA**

POZNAN
SRODA
5
CZERWIEC
1968

Wydanie AB
Nr 133 (7559)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Marszałek Marian Spychalski wybrany przewodniczącym OK FJN

W salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyła się wczoraj plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Porządek dzienny obrad obejmował do konanie wyboru nowego przewodniczącego OK FJN oraz omówienie aktualnych problemów pracy polityczno-wychowawczej Frontu Jedności Narodu.

Na obrady przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułą, Marianem Spychalskim, Józefem Cyrankiewiczem, Czesławem Wychem i Stanisławem Kulczyńskim.

W imieniu Prezydium OK FJN obrady plenarnej sesji otworzył Ignacy Loga-Sowiński witając wszystkich członków Ogólnopolskiego Komitetu i zaproszonych gości. Uczestnicy plenum uczcili następnie minutą ciszy pamięć zmarłych w ostatnim okresie działaczy OK FJN: Mariana Jaworskiego, Sylwestra Leczykiewicza, Tadeusza Pasierbińskiego i J. na Wiktora.

I. Loga-Sowiński poinformował zebranych, że do Prezydium OK FJN wpłynęła prośba Edwarda Ochaba o zwolnienie go z piastowanej dotychczas funkcji przewodniczącego i członka OK FJN. Plenum przychyliło się do prośby Edwarda Ochaba.

I. Loga-Sowiński w imieniu OK FJN przekazał Edwardowi Ochabowi wyrazy podziękowania za wkład jego pracy w działalność FJN w czasie piastowania zaszczytnej funkcji przewodniczącego.

Z kolei I. Loga-Sowiński zgłosił w imieniu komisji porozumiewawczej partii i stronnictw politycznych oraz Prezydium OK FJN kandydaturę przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego na przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu FJN.

Uzasadniając zgłoszoną kandydaturę mówca stwierdził, że członkowie OK FJN i całe społeczeństwo znają dobrze Mariana Spychalskiego, który od młodości był działaczem polskiego ruchu komunistycznego i klasowych związków zawodowych, należał do współtwórców pierwszych marksistowskich ugrupowań konspiracyjnych już w początkach hitlerowskiej okupacji. Marian Spychalski — członek PPR od momentu jej powstania, na nieprzemijające zasługi w rozwijaniu walki zbrojnej z hitlerowskim najeźdźcą. Był pierwszym szefem sztabu Gwardii Ludowej i kierował jej działaniami bojowymi. Aktywnie uczestniczył w tworzeniu antyfaszystowskiego demokratycznego frontu narodowego w latach okupacji. Wniósł duży osobisty wkład w wyzwolenie ziem polskich z Jarzma hitlerowskiego, w ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskim faszystem. Znana jest powszechnie jego dalsza droga życiowa, jego zasługi dla budownictwa socjalistycznego w Polsce i umocnienia obronności naszego kraju. Ludowa ojczyzna przyznała mu zaszczytny stopień Marszałka Polski, a Sejm PRL powołał 11 kwietnia br. na przewodniczącego Rady Państwa.

Sadziemy — oświadczył mówca — że kandydatura Mariana Spychalskiego na przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu FJN jest w pełni uzasadniona.

Plenum dokonało jednomyślnie wyboru M. Spychalskiego

Kardynał Tisserant w Jugosławii

Dziekan Kolegium Kardynałów Eugene Tisserant wyjechał do Jugosławii w towarzysztwie stałego przedstawiciela FSRJ przy Watykanie i innych osobistości. Kardynał odwiedzi Zagrzeb, Lublanę i Belgrad. (PAP)

Sukcesy arabskiego ruchu oporu

W poniedziałek Organizacja Wyzwolenia Palestyny opublikowała w Damaszku komunikat, z którego wynika, że w szeregu akcjach przeciwko okupantowi izraelskiemu w strefie Gazy bojownicy arabskiego ruchu oporu odnieśli nowe sukcesy zabijając co najmniej 34 żołnierzy agresora w okresie od 26 maja do 3 czerwca. Zniszczono także 2 izraelskie jeepy, 3 półciężarówki oraz 1 ciągnik. (PAP)

Nowa publikacja GUS w przeddzień MTP

We wtorek ukazał się nowy Rocznik Handlu Zagranicznego, tradycyjnie wydawany przez GUS w przededniu otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obrazuje on obroty polskiego handlu zagranicznego w minionym roku, w szczegółowym rozbięciu na kraje z którymi utrzymujemy kontakty handlowe oraz na towary kupowane i sprzedawane.

Udział Polski w światowym eksporcie i imporcie w ub. roku zwiększył się nieco i wyniósł 1,2 proc. Niemniej jednak, nie odpowiada to jeszcze naszemu potencjałowi produkcyjnemu i poziomowi rozwoju gospodarczego Polski. Eksport, w przeliczeniu na 1 mieszkańca, wyniósł w 1967 r. — 79 dolarów, a import — 83 dolary. Większość krajów europejskich notuje wyższe wskaźniki. (PAP)

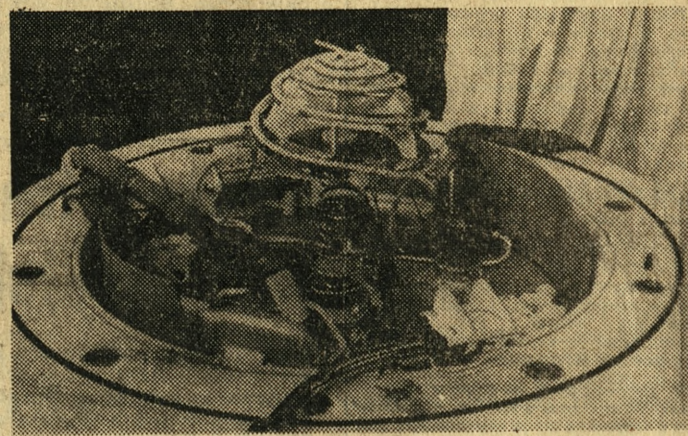
„Kosmos-224”

Agencja TASS podaje, że w ZSRR został wprowadzony na orbitę nowy sztuczny satelita „Kosmos 224”. Zainstalowana na nim aparatura jest przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej. (PAP)

„Wenus-4”

Automatyczna stacja międzyplanetarna „Wenus-4” umieszczona została na Wystawie Osiągnięć Gospodarki ZSRR w Moskwie. Na zdjęciu: fragment urządzeń stacji „Wenus-4”.

Fot. — CAF-TASS



1,5 mln dinarów strat po zajściach studenckich w Belgradzie

We wtorek nad ranem zostało wydane przez sekretarza spraw wewnętrznych Serbii zarządzenie, zakazujące wszelkich manifestacji, demonstracji, wieców i pochodów na ulicach i w miejscach publicznych w Belgradzie.

Komunikat o zarządzeniu podaje, że w demonstracji studenckiej brały też udział „nieodpowiedzialne elementy”, i że wskutek tego doszło do starć, w których 38 osób zostało rannych, a straty materialne wyniosły 1,5 miliona dinarów.

Dzienniki belgradzkie podają natomiast, że w starciach z milicją w niedzielę i w poniedziałek odniosło obrażenia przeszło 100 osób.

Przewodniczący belgradzkiej konferencji Związku Komunistów i członek Prezydium KC ZKJ Veljko Vlahovic wystąpił z przemówieniem telewizyjnym, w którym podkreślił, że nie tylko uniwersytety jugosłowiańskie, ale wyższe uczelnie na całym świecie są zagrożone w głębokim kryzysie starych koncepcji i starych stosunków — kryzysie klasycznego akademizmu. Podkreślił on, że samorząd na uniwersytetach rozwija się bardzo powoli.

Zdaniem Vlahovicia żądania wysunięte przez studentów są w zasadzie słuszne, ale sposób w jaki je przedstawiono nie był właściwy. Dodał on, że problemy te były przedyskutowane na ostatniej sesji Prezydium KC ZKJ i mówił o tym prezydent Tito. (PAP)

ZASADA DRUGI W RAJDZIE AKROPOLI

W Atenach ogłoszono w poniedziałek wyniki XVI Samochodowego Rajdu Akropolu, jednej z eliminacji do mistrzostw Europy. Kolejny sukces w nim odniósł Sołbistaw Zasada, jadący z Jerzym Dobrzańskim na „Porsche 911”, który w bardzo silnej konkurencji uplasował się na 2 miejscu.

Rozpoczął się spis rolny

4 bm. ok. 60 tys. zespołów wyruszyło po informacje do tegorocznego czerwcowego spisu rolnego. W ciągu najbliższych dni, tj. do 12 bm. zespoły odwiedzą wszystkie indywidualne gospodarstwa rolne w kraju, zbierając dane dotyczące aktualnego stanu rolnictwa. W gospodarstwach państwowych i spółdzielczych spis przeprowadzą ich zarządy.

Zasadnicze informacje, których spis dostarcza co roku — to powierzchnia gruntów ornych, obszar zasiewów, łąk i pastwisk a także sadów oraz liczba zwierząt gospodarskich — bydła, koni, owiec, trzody chlewnej, jak również drobiu.

PAP



Szersze możliwości aktywizacji małych miast

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął ostatnio decyzję o nowelizacji uchwały w sprawie funduszu aktywizacji małych miast. Fundusz ten (wynoszący w bież. 5-leciu 1,5 mld. zł) przeznaczony jest na budowę, rozbudowę i modernizację drobnych zakładów przemysłowych oraz na rozwój placówek usługowych w małych ośrodkach miejskich, posiadających nadwyżki siły roboczej.

Wprowadzone zmiany do uchwały rozszerzają możliwości wykorzystania środków funduszu aktywizacyjnego i stwarzają dogodniejsze warunki dla inwestorów ubiegających się o kredyty z tego źródła.

Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim możliwość objęcia funduszem aktywizacji także osiedli nie posiadających praw miejskich, w których większość mieszkańców utrzymuje się z pracy poza rolnictwem. Poza tym, inwestycje finansowane z tego funduszu mogą być obecnie lokalizowane w miejscowościach wiejskich, liczących do 20 tys. mieszkańców (dotychczas do 10 tys.), jeśli uruchamiane tam zakłady będą produkować w oparciu o surowce odpadowe i wtórne, lub korzystać będą z maszyn i urządzeń przekazanych z przemysłu kluczowego.

Nowe przepisy zezwalają też na zwiększenie kosztów przeznaczonych na stworzenie 1 miejsca pracy z 50 tys. zł do 80 tys. zł. Przedłużono także inwestorom okres spłaty kredytu z 10 do 15 lat, przy czym pierwsza rata może być wpła-

cona po upływie 2 lat od uruchomienia zakładu (dotychczas 1 rok), a w uzasadnionych przypadkach — po 4 latach.

Ważną rzeczą jest wprowadzenie nowego przepisu, dopuszczającego możliwość łączenia środków funduszu aktywizacji z nakładami inwestycyjnymi, pochodzącymi z innych źródeł, gdy inwestycja oparta jest o maszynny przekazywany przez przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego. Pozwoli to na uruchamianie większych zakładów i uzyskanie lepszych efektów ekonomicznych.

Zmiany te, wprowadzone zgodnie z postulatami władz terenowych, stwarzają lepsze warunki do przyspieszenia rozwoju gospodarczego małych miast. (PAP)

Humphrey składa obietnice...

W toku toczącej się kampanii wyborczej w USA wiceprezydent H. Humphrey, ubiegający się o nominację z ramienia Partii Demokratycznej, przemawiając we wtorek w New London, stan Kentucky, nie szczędził wyborcom obietnic.

Zapewnił, że po wejściu do Białego Domu dążyłby do przeprowadzenia „pokojujowej rewolucji społecznej”, chciałby ograniczyć zbrojenia i skierować kraj na drogę pokojowego rozwoju.

Szkola jutra — inicjatywa poznańskich pedagogów

Od dwu lat realizowany jest w Poznaniu program unowocześnienia szkoły i stosowanego w niej systemu dydaktyczno-wychowawczego. Kuratorium nasze opracowało go — przy współudziale Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR oraz ZO ZNP, jako pierwszy okręg w kraju.

Jedną z głównych myśli przewodnich tego programu jest idea tzw. szkoły jutra, czyli szkoły która w możliwie najbardziej pełny sposób gwarantowałaby wszechstronny rozwój dziecka. Na wystawie postępu pedagogicznego, która odbyła się u nas w 1966 r., przedstawiono pierwszy projekt takiej szkoły. Miał to więc być budynek w pełni funkcjonalny, umożliwiający dokonywanie swobodnego przekształcania wnętrza, posiadający dobrze rozmieszczone i wyposażone w nowoczesne pomoce naukowe pracownie i warszta-

Naszym celem skupienie wszystkich sił społeczeństwa w budowie socjalizmu

Przemówienie Mariana Spychalskiego na posiedzeniu OK FJN

„Dziękując za okazane zaufanie i powierzenie stanowiska przewodniczącego OK FJN, M. Spychalski zapewnił, że w realizowaniu programu i wytycznych Frontu Jedności Narodu będzie, jako członek PZPR, najściślej współdziałał z przedstawicielami sojuszników stronnictwa — ZSL i SD oraz wszystkich organizacji i ugrupowań wchodzących w skład Frontu, by jak najlepiej służyć wielkiej sprawie socjalizmu i umacniania patriotycznej jedności narodu, w oparciu o przodującą rolę klasy robotniczej, jej sojusz z chłopstwem i współpracę z inteligencją.

Nawiązując do aktualnych problemów działalności politycznej — wychowawczej FJN mównica podkreślił, że kontynuowanie budownictwa gospodarki socjalistycznej, na coraz wyższym szczeblu wymaga coraz doskonalszego, lepiej wykształconego, bardziej świadomego, bardziej oddanego sprawie człowieka. Toteż zarówno w programach wyborczych, jak w tegorocznych „wytycznych” Prezydium OK FJN zostało na jednym z czołowych miejsc postawione zadanie najszerszego włączenia socjalistycznej inicjatywy społecznej do pracy nad kształtowaniem patriotycznej i obywatelskiej postawy społeczeństwa, a w szczególności do dzieła wychowania dzieci i młodzieży.

Donosił o tych zadaniach — stwierdza M. Spychalski — w całej wyrazistości wystąpiła w świetle wydarzeń ostatnich miesięcy.

Wystąpienia przeciw naszemu państwu, przeciw PZPR, przeciw Frontowi Jedności Narodu i jego polityce były wspólnym dziełem prawie wszystkich reakcyjnych i antysocjalistycznych sił istniejących w naszym kraju, inspirowanych

i wspieranych przez zagraniczne ośrodki dywersji.

Ideologiczną treść tej antysocjalistycznej kampanii określili elementy rewizjonistyczne.

Poważną rolę wśród inspiratorów i organizatorów wydarzeń marcowych, zwłaszcza w stolicy, odegrały elementy syjonistyczne, sprzymierzone ideologicznie z rewizjonizmem.

Wynik wydarzeń marcowych świadczy o istocie reakcji nie o sile, lecz o słabości reakcji w naszym kraju. Nie jest ona w stanie skupić wokół siebie istotnej części żadnego decydującego środowiska społecznego.

Z wypadków marcowych władza ludowa, Front Jedności Narodu wychodzą silniejsze politycznie i ideologicznie, bogatsze w doświadczenia, ściślej zespolone z narodem niż poprzednio.

Decydujące znaczenie dla przesady do klęskę sił reakcyjnych miało postawienie polskiej klasy robotniczej. Wypadki marcowe raz jeszcze dowiodły, iż młodzież nasza jest w swej obywatelskiej świadomości oddana sprawie postępu i socjalizmowi, że klasa robotnicza, chłopstwo, inteligencja w pełni popiera politykę PZPR, popiera nasze szerokie rozwinięcie działalności na rzecz umacniania i rozwoju jedności narodu — przeciwko próbom podważania jej przez elementy obce sprawie naszego budownictwa.

Osiągnięty poziom w rozwoju naszej socjalistycznej ekonomiki oraz świadomości społecznej mas pracujących — mówił dalej M. Spychalski — stworzył warunki dalszego doskonalenia sił i metod wychowawczych, podniesienia na wyższy poziom wychowania młodych pokoleń tak w systemie szkolnictwa, jak poprzez pracę, w procesie produkcji, jak wreszcie poprzez wychowywanie w rodzinie oraz w domu, osiedlu, na wsi, w gromadzie czy dzielnicy.

Istotą naszej pracy wychowawczej jest dalsze pogłębianie jedności moralno-politycznej naszego socjalistycznego społeczeństwa, a rolę FJN w tym procesie formowania nowego socjalistycznego narodu, stawać się powinna coraz poważniejsza.

M. Spychalski podkreślił, że trwającą zaawansowaną przygotowaniom do V Zjazdu PZPR — głównej siły ideowo-wychowawczej naszego narodu. Zjazd wytyczy dalsze kierunki rewolucyjnych przeobrażeń socjalistycznych, precyzyzuje zadania na nowy okres działalności całego społeczeństwa na rzecz coraz lepszej przyszłości ojczyzny. Zbliżające się kongresy ZSL i SD wniosą również swój wkład w postawienie i wykonanie tych nowych zadań, w realizację dzieła naszego rozwoju.

Jako działacze FJN — stwierdza mównica — włączamy się do tej wielkiej kampanii przed zjazdem partii — głównej siły politycznego jednoczenia narodu, jak również do kampanii przedkongresowych prowadzonych przez stronnictwa, aby poprzez pogłębienie pracy na rzecz skupienia wszystkich sił społeczeństwa w budowie socjalizmu, dalszą aktywizację i mobilizację mas, pomnażać nasz dorobek materialny i jednocześnie ideowo-wychowawczy.

Mównica wskazała na ogromne znaczenie jakie mają powszechne czynniki społeczne. Dzięki tym czynnikom powstały obiekty kulturalne i oświatowe, których wartość w ubr. przekroczyła 5 mld zł. Ponad 13 mld zł złożyło społeczeństwo na Szkoły Tysiąclecia i SFBSiI. Ten społeczny wkład pozwolił dorzucić 14,5 tys. izb i pomieszczeń do nauki do ponad 38 tys. oddanych do użytku przez państwo w latach 1956—1967. Począwszy od utworzenia SFBSiI, to jest od stycznia 1966 r. do końca kwietnia br. zebrano ponad 4,5 mld zł.

W samym tylko 1967 r. nakłady inwestycyjne limitowane, przeznaczone na budownictwo szkolne, a finansowane przez SFBSiI wyniosły ok. 33 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych na ten rodzaj budownictwa.

Stwierdzając pomyślny rozwój działalności rad kobiet po jedynostwa społeczne oraz komisji d.s. dzieci i młodzieży. M. Spychalski podkreślił, że FJN ma pełne możliwości, a zatem i obowiązki dotarcia do wszystkich podstawowych jednostek naszego życia społecznego, prowadzenia tam stałej, długofalowej działalności propagandowej i wychowawczej.

Chodzi o to, aby ulepszyć system organizacyjny pozwalający komitetom FJN prowadzić nie doraźne akcje polityczne, lecz docierać do społeczeństwa systematycznie w celu wyjaśnienia kluczowych problemów wewnętrznych i międzynarodowych, prowadze-

nia twórczej dyskusji, wysłuchiwanie krytycznych uwag, analizowanie ich i pobudzanie inicjatyw społecznych tak na rzecz wychowania jak na rzecz ogólnego rozwoju kraju.

Stwierdzając, że imperialem dla ratowania swych generalnie już zagrożonych pozycji w świecie nasila „brudną propagandę” wobec krajów socjalistycznych, M. Spychalski podkreślił, iż wydarzenia marcowe unocznili wyrażenie taktykę sił reakcyjnych.

Celem tej nowej taktyki — wskazuje mównica — jest dążenie do narzucenia naszemu społeczeństwu przy pomocy demagogicznych i oszukańczych hasel takiego kierunku ewolucji politycznej, który doprowadziłby do podważenia kierowniczej roli partii klasy robotniczej, do zastąpienia demokracji socjalistycznej burżuazyjną grą sił politycznych, do zanarządzania życia społecznego i w ostatecznym rachunku do dominacji sił antysocjalistycznych i kontrowolnych. Tej taktyce sił reakcyjnych musimy przeciwstawić zaostrożną czujność, natychmiastowe i skuteczne przeciwdziałanie, musimy uodpornić społeczeństwo, a przede wszystkim młodzież na ideologiczne oddziaływanie rewizjonizmu.

Czołowym naszym zadaniem jest „uczyć Polski Ludowej”, ukazywać osiągnięcia socjalizmu we wszystkich dziedzinach naszego życia wewnętrznego oraz na arenie międzynarodowej i jak osiągnięcia te nadal pomnażać.

Musimy uodpornić całe nasze społeczeństwo na pseudodemokratyczne frazesy i umacniać w świadomości narodu zrozumienie zasad naszej socjalistycznej demokracji, którą budujemy, rozwijamy i w ramach której zapewniamy ludziom pracy coraz szerszy udział w rządzeniu krajem. W terenowych organach władzy ludowej działają i sprawują udział w rządzeniu ponad 400 tys. radnych i członków komisji rad. Szeroko rozwinięty samorząd robotniczy, którego konferencje liczą ponad 230 tysięcy członków, ma istotny wpływ na prawidłową gospodarkę i działalność socjalistycznych zakładów pracy i warunki pracy załóg. Kółka rolnicze — samorząd na organizacji chłopów — skupiają już 2,120 tys. gospodarzy i gospodyń wiejskich. Do organizacji społecznych należą miliony obywateli. Rozwija się spółdzielczość wszelkich typów, a w miastach — samorząd mieszkańców.

Wiele musimy zrobić dla wpaiania w społeczeństwo zasad praworządności socjalistycznej, która polega na tym — jak to podkreślił tow. Gomułka — że nikt kto nie zawinił wobec przepisów prawa nie może być karany, ale też nikt kto dopuszcza się przewinień nie powinien być zwolniony od odpowiedzialności. Mówca wskazał, że umacnianie socjalistycznej praworządności wymaga m. in. zwiększenia dyscypliny społecznej.

Z doświadczeń ostatnich miesięcy zarówno w naszym kraju jak i w otaczającym nas świecie, kontynuuje M. Spychalski musimy wysnuć doniosłe wnioski dla pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży w ogóle, a wśród młodzieży uczącej się i studiującej — w szczególności. Rozważając i namyślając, w dyskusjach ze środowiskiem naukowym mówi dalej M. Spychalski przygotowujemy reformy szkolnictwa wyższego, w tym również takie zmiany w ustawodawstwie, które powinny ułatwić unowocześnienie struktury naszych uczelni, zwiększenie odpowiedzialności i wpływu na działalność szkół ze strony zdolnej, wykształconej w ostatnim 20-leciu kadry pracowników średniego pokolenia oraz podniesienia na wyższy poziom zarówno pracy dydaktycznej jak i wychowawczej.

Zgodnie ze słusznymi postulatami społecznymi zostały podjęte decyzje, które pozwolą poważnie zwiększyć dostęp młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich do studiów wyższych.

Ważne znaczenie dla wychowania młodzieży uczącej się, a zwłaszcza akademickiej, miałoby zapewnienie stałego jej związku ze środowiskiem pozaszkolnym, zarówno tym, z którego młodzież ta wyszła, jak i tym w którym będzie ona po studiach pracowała. Realizacja tego zadania otwiera szerokie pole dla inicjatyw społecznych, w tym szczególnie dla komitetów FJN.

Mównica przypominał, że postawę i poglądy młodzieży kształtuje całe społeczeństwo, podkreślił iż wszystkie działania na tym polu powinny być podporządkowane jednolitej, socjalistycznej koncepcji wychowawczej.

Pragniemy, oświadczył M. Spychalski by nasza młodzież rozumiała, iż wspólnie z całym społeczeństwem ponosi odpowiedzialność za losy ojczyzny. Musimy przekazywać młodzieży świadomość, że heroizmem naszych czasów jest dźwi-

ganie Polski na czołową pozycję w świecie.

Donosił o znaczeniu dla przekazywania młodzieży tradycji narodowych, uczenie dzieł najnowszych, pokazywanie przykładów życia i walki polskich komunistów i postępowych działaczy, ogromu ofiar poniesionych w walce z okupantem, dzieł walk partyzanckich i regularnych oddziałów WP. Zbliżającą się 25-rocznicę bitwy pod Lenino i Ludowego Wojska Polskiego da do tego dobrą okazję. Niemniej istotne jest pokazywanie młodzieży bohaterstwa pracy w trudnych warunkach pierwszych lat władzy ludowej i obecnych lat wielkiego rozmachu budownictwa. Konieczne jest rysowanie młodemu pokoleniu perspektyw dalszego rozwoju Polski Ludowej.

M. Spychalski zapowiedział następnie, że przypadająca w listopadzie br. 50 rocznica odzyskania przez naród Polski niepodległego bytu państwowego będzie uroczystością obchodzoną.

Mównica podkreślił, że odzyskanie niepodległości w 1918 r. naród nasz zawdzięcza bohaterstwu walce wyzwolenie czterech generacji Polski, zwłaszcza walce polskiej klasy robotniczej oraz sprzyjającej sytuacji, wytworzonej przez zwycięstwo Rewolucji Październikowej w Rosji, która zburzyła imperium carskie, unieważniła traktaty rozbiore i uznała prawo Polski do niepodległego bytu.

Przypominając, że bohaterstwo ruchu oporu i ludowej partyzantki, czyn zbrojny żołnierza polskiego na wszystkich frontach II wojny światowej legły u podstaw ponownego odrodzenia Polski do niepodległego bytu, M. Spychalski powiedział: niech zawsze żywą będzie w umysłach Polaków świadomość, że to ponowne odrodzenie Polski stało się możliwe dzięki temu, iż obojętność demokracji polskiej z PPR na czele oparł walkę na rodowo-wyzwoleńczą o ścisły sojusz z krajem Rewolucji Październikowej i wszystkimi postępowymi i socjalistycznymi siłami.

M. Spychalski podkreślił dalej, że siły rewanzu i militarizmu NRF pod maską „nowej polityki wschodniej” nie uznają nadal status quo na naszym kontynencie. Prawdziwie nową polityką Bonn może być tylko: przestrzeganie Układu Poczdamskiego; uznanie nie naruszalności granic państw w Europie, w tym granic NRD oraz statusu zachodniego Berlina; uznanie układu monachijskiego za nieważny od samego początku; uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej; rezygnacja z dążeń do posiadania kiedykolwiek broni atomowej.

Od lat ostrzegaliśmy i ostrzegamy — mówił przewodniczący OK FJN — że kurs kolejnych rządów NRF obiektywnie prowadzi do wzrostu w tym państwie sił militarystycznych, odwetowych i neofaszystowskich. W celu złamania narastającego niezadowolenia własnego społeczeństwa z naruszenia nawet pozorów demokracji są stały przeforsowane ustawy wyjątkowe, mające otworzyć drogę do jawnej dyktatury odrodzonego militarysty.

Naród Polski ma moralne prawo wskazywania swym dawnym sojusznikom z koalicji antyhitlerowskiej, że droga, którą obrała NRF grozi pokojowi w Europie i w świecie. I nie tylko przestrzegamy — działamy na rzecz pokoju, wspólnie z innymi krajami socjalistycznymi, z ZSRR, CSRS i NRD.

Na zakończenie M. Spychalski oświadczył:

Podjęliśmy powszechną, ogólnonarodową ofensywę ideologiczną wszystkich patriotycznych, demokratycznych sił reprezentowanych we Frontie Jedności Narodu wniesiemy swój, tak potrzebny naszej ojczyźnie, największy na jaki nas stać udział w jej dalszym rozkwicie i sile. Będziemy tym samym zwiększać rolę Polski Ludowej jako mocnego i niezawodnego ognia światowego systemu socjalistycznego, pomnażać nasz wkład w sprawę demokracji, socjalizmu i pokoju. (PAP)

Tajemniczy mord w Anglii

Policja brytyjska prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego zamordowania 36-letniego Tony Maffia znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Lis”. Jego zwłoki znaleziono w sobotę w nowo zakupionym „Jaguarze”. Maffia siał z różnych nielegalnych transakcji samochodowych. Nieznani sprawcy zamordowali go dwoma strzałami w głowę oddanymi z bliskiej odległości.

Zwłoki były przykryte płótnem nieprzemakalnym i porzucone w jego własnym samochodzie na szosie w południowej części Anglii. Miał przy sobie 3 tys. funtów szterlingów w gotówce, ale pieniądze zostały nietknięte.

W poniedziałek detektywi Scotland Yardu przebiegli z Manchesteru osobnika wmięsanego w sprawę zabójstwa. Przy transportie zachowano wszelkie środki ostrożności. Na lotnisku w Manchesterze samolot pasażerski, którym wiozono aresztowanego był otoczony przez policję a głowę aresztowanego okryłono kocem. Podobne środki ostrożności podjęto w Londynie.

Detektywi brytyjscy prowadzą jednocześnie dochodzenie w sprawie serii tajemniczych rabunków w Londynie w wyniku których skradziono m. in. z sejfu 200 tys. funtów szterlingów. Policja brytyjska utrzymuje, że Maffia wiedział o tym i prawdopodobnie dlatego został zgadzony. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Jeszcze o plenum KC KPCz

Krytyka prasy, radia i TV

Ostatnie plenum KC KPCz dość zdecydowanie zajęło się sprawami prasy, radia i telewizji. W czasie obrad dyrektorzy telewizji, radia, CTK musieli udzielać przed plenum wyjaśnień na temat różnych nieodpowiedzialnych wystąpień swoich podwładnych.

Dyrektor radia J. Marko, atakowany zresztą przez zespół radiowy za konserwatyzm, odpowiedział na plenum: „krytykę wypowiedzianą pod adresem środków masowego przekazu na ostatnich zebraniach aktywu i na tym plenum musimy przyjąć. Myślę że niedostatki prasy i radia nie zmniejszają jednak jego pozytywnego wkładu do procesu demokratycznej odnowy socjalizmu.

Jak pisał niedzielną „Rude Pravo”: „krytyczne słowa pod adresem prasy, radia i telewizji nie ustawały również i w czasie trzeciego dnia dyskusji na plenum. Ankieta „Rudego Prava” wykazała, że prze-

szło 40 proc. osób ankietowanych, a w województwach przeszło 50 proc. uważa, że w gazetach, radio i telewizji mówi się zbyt dużo o błędach przeszłości, a za mało o tym co robić dalej.

Dyskusja na plenum była kulminacją szerokiej debaty, która toczy się na temat prasy, radia i telewizji wśród robotników i we władzach partyjnych. Tydzień temu Telewizja Czechosłowacka przedstawiła dyskusję robotników z publicystami TV i radia. trzeba przyznać, że niejeden z twórców telewizyjnych myślał się tego doświadczyć. Robotnicy zdecydowanie żądali od dziennikarzy prawdziwej odpowiedzialności za słowa oraz jasnej świadomości celów działania. (Interpress)

Marsz biedoty w USA

Gwałtowna demonstracja

Kilka tysięcy uczestników marszu biedoty amerykańskiej otoczyło w poniedziałek wejście do siedziby Prokuratora Generalnego USA domagając się, by wpuszczono ich do środka. Przeciwnie demonstrantom rzucano dużą grupę agentów FBI oraz policjanci patrolowali korytarze.

Jeden z przywódców marszu biedoty Williams zapowiedział już swego czasu, że demonstracje uczestników pochodu będą teraz o wiele gwałtowniejsze niż poprzednio. Jest to wynikiem bierności władz federalnych, które nie chcą podjąć radykalnych kroków w celu poprawy warunków bytu ubogich Amerykanów. (PAP)

W sie są położone na krańcach województwa. Leśnicy powiat trzaniecki, piękne turystyczne szlaki. Nazwa obydwu wiosek, w pierwszym członie identyczna, stanowiłaby zapewne znakomity przykład do nauki wymowy języka polskiego. No, bo proszę sobie wyobrazić rdzennego Anglosasa, który usiłuje wydobyć ze swej krłani: Dzierżano Małe*) lub Dzierżano Wielkie. Ale dzisiaj młot nie myśli o gramatyczno-ortograficznych zawiłościach nazw, dzisiaj w przestrzeni kilkunastu kilometrów nie mówi się o niczym innym, jak tylko o turnieju wsi czyli: Dzierżano Małe kontra Dzierżano Wielkie. To właśnie jest przyczyna, że w Dzierżanach Wielkich, przez które najpierw przejeżdżamy „żywej duszy nie uświadczysz”. Za to w Dzierżanach Małych tłumy ludzi, atmosfera świąteczna, bo to przecież Święto Ludowe, ale i pełna napięcia i emocji. Szczególnie wśród publiczności okalającej niewielki plac, na którym spotykają się w cię

*) Wątpliwości związane z pisownią nazw miejscowości w których rozegrano w minioną niedzielę turniej wsi zmusiły nas do dokonania wyboru. Nazwy „Dzierżano Małe” i „Dzierżano Wielkie” podajemy za „Spisem miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności — Warszawa 1967.

Turniej wsi ZMW

Pojedynek aktywności

gle odmiennych szrankach przedstawiciele obu wiosek. W przerwach, jeśli tylko zdąży, przygrywają przebojowo „Agronomi” zespół z Technikum Rolniczego w Białej, śpiewającym solistą jest Lutek, regionalny Robertino Loretti w wieku mutacyjnym.

Wszelkie turnieje czy to przeprowadzane w formie rozgrywek sportowych, czy festiwalu piosenek na szczeblu międzynarodowym, międzywsiowym czy międzywielkim, mają w sobie podobieństwo. Im jednak niższy szczebel drabiny, tym więcej szczerze, pełnego pasji zaangażowania, tym częściej w roli kibiców widzimy osoby, których nigdy byśmy o takowe skłonności nie podejrzewali: a to są dziwa starszuszka z reguły słabo widząca, a to dziadek ponoć niesłyszący.

Turnieje miast rozpropagowane przez telewizję mają w sobie trudną do przekazania słowem pisanym specyfikę. Po doświadczeniu, choć nieco odmienną (tutaj dosłownie wszyscy się znają) specyfikę mają zainicjowane przez wielkopolski

ZMW w roku ubiegłym turnieje wsi. Nie potrafię, niestety, wiernie opisać wzrostu napięcia, które towarzyszyło kolejnym konkurencjom walczących wiosek. Zapewne wyręczać mnie w tym liczne ekipy telewizji z Warszawy i z Poznania.

Turniej miał swój dramatyczny przebieg. Długo, ale zawsze tylko jednym lub dwoma punktami prowadziło Dzierżano Małe. Przełomowymi momentami były: konkurencja sanitarna i wyścig kolarski, po których prowadzenie objęło Dzierżano Wielkie, systematycznie je powiększało, by zwyciężyć 75:66. Ta spora różnica sugeruje nawet wyraźną przewagę Wielkiego. Tak jednak nie było. Do końca trwała zacięta walka, a różnice decydujące o przydziale punktów w rzeczywistości były często minimalne. Mimo olbrzymiej porcji emocji, jaka towarzyszyła wzmaganom obu Dzierżan, nie obyło się oczywiście bez salw śmiechu. Trudno zresztą było patrzeć z powagą na konkurencję picia przez smoczek, w której startowało dwóch dorosłych mężczyzn, czy obiecania ziemniaków na czas (zno wu panowie). Zabawne były także: cięcie tasemek, bieg w workach i wiele innych konkurencji.

Dlaczego właśnie pomiędzy Dzierżanami zorganizowano turniej? Władze powiatowe i ZMW przyznają zgodnie, że aktywność o tych miejscowościach w szerokim tego słowa znaczeniu, była głównym powodem wyboru. Jeszcze kilka lat temu niewiele się tutaj działo. Wiadomo koniec świata, krańce województwa. Rozpoczęło Dzierżano Małe. Ruszyło koło ZMW, ruszyły inne organizacje. Przykład dała młodzież, ale i starsi nie chcieli pozostać w tyle. Efekty nie dały długo na siebie czekać: I miej sce w powiecie w konkursie

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Notatki irańskie (4)

Tylko na podręcznych mapach Abadan widnieje nad Zatoką Perską; w rzeczywistości jest od niej oddalony o 50 kilometrów, a z pokładu samolotu zamiast morskiej toni, widzi się polacie wy sadow solnych, kępy palm i płątaninę rozlewiska Szatt-el-Arabu. Ale bliskość morza potwierdzała na abadańskim lotnisku kompania honorowa ma rynarki, witająca marszałka Spychalskiego i towarzyszące mu osoby oraz obecność tankowców w niedalekim kanale.

Abadan, zwany — ze względu na swoje znaczenie — drugą stolicą Iranu, jest 350-tysięcznym miastem z rodowodem sięgającym zaledwie sześćdziesięciu lat. Położony na wąskiej wyspie, u samej granicy irańsko-irackiej, swoje istnienie i rozwój zawdzięcza wyłącznie naftie. Dzisiaj Abadan, choć nieciekawo turystycznie, ma połączenia lotnicze z wszystkimi ważniejszymi centrami globu, a jego imię stało się synonimem nowoczesnego przemysłu petrochemicznego; tu bowiem istnieje największa rafineria ropy naftowej na świecie o rocznej zdolności przetwórczej 30 mln ton.

Płynne złoto decyduje o rozwoju społecznym i gospodarczym współczesnego Iranu. Gdy w roku 1901 Australijski Knox d'Arcy odkrył w pustynnym Chuzistanie źródła ropy naftowej, z pewnością nie wyobrażał sobie, jak dalekosiećne mieć to będzie skutki dla Cesarstwa Pawiego Tronu. Wyłudzający ówczesnego władcy perskiego tonącego w długach koncesję za 20.000 funtów szterlingów, przybył z pięćdziesięciu kontynentów potrzebował się dmiu lat, by podjąć eksploatację roponośnych terenów. Dokładnie sześćdziesiąt lat temu zapoczątkowana została w Iranie era grabieżczego panowania brytyjskiego kapitału, który najpierw samodzielnie, później pospolu z towarzyszami naftowymi USA, dosłownie wypompował ze złóż perskich grube miliardy dolarów.

Walka o iranizację irańskiej ropy trwała długie lata. W no-

Bliski Wschód

W rok po izraelskiej agresji

Mija rok, gdy na Bliskim Wschodzie wśród huk armat i w morzu napalmowego ognia nastąpił kolejny akt realizacji syjonistycznej idei budowy „Wielkiego Izraela”. Akt niezakończony do dziś. Akt, który zamiast spodziewanego zwycięstwa po stawiał na porządku dnia w sposób niezwykle ostry samo istnienie Izraela w jego dotychczasowej militarnystycznorastawiskowej postaci.

Fakt, że dotychczas nie rozpoczęły się rozmowy izraelsko- arabskie, że misja Jarringa po ponad półrocznych wysiłkach tego szwedzkiego dyplomaty dotychczas nie przyniosła rezultatów, to przede wszystkim wynik dwu różnych spojrzeń na rolę i miejsce państwa Izrael, jaką może powinno spełniać na Bliskim Wschodzie.

Od samego początku — od pierwszego dnia swego istnienia — państwo Izrael rozwijało się jako funkcja idei syjonistycznej — realizowana w wieku XX państwa opartej na skostniałych wywodzących się sprzed tysięcy lat, przepisach Talmudu.

Idea cofnięcia zegara historii i tworzenia w drugiej połowie wieku XX żydowskiego państwa religijnego musiała zakładać tworzenie go na bazie rasizmu. Inaczej nie można realizować tej idei. Ono znaczyło to pozbawienie wszelkich praw wszystkich, którzy nie są Żydami. Dlatego też w Izraelu od samego początku Arabów pozbawiono wszelkich praw, odebrano im ziemię, a Beduinów zamknięto w rezerwach, które właściwie, bardziej przypominały więzienia. Nie wolno bowiem im opuszczać rezerwatów bez specjalnych zezwoleń.

Przez niemal 20 lat Izrael nie chciał rozmawiać z arabskimi sąsiadami na temat rozwiązania problemu uchodźców co w istocie rzeczy stanowiło najistotniejszą sprawę sporną. A rozmawiać nie chciał dlatego, iż wówczas musiałaby stanąć sprawa praw obywatelskich dla Arabów. Oznaczać

to zaś musiałoby demokratyzację życia wewnętrznego w Izraelu i przekreślenie syjonistycznej idei budowy państwa.

Problem nie dotyczył więc istnienia czy nieistnienia Izraela, a dotyczył i to jeszcze większą ostrością dotyczy dziś, istoty tego państwa.

Niektóre państwa arabskie do dziś niemal całkowicie podporządkowane są kapitałowi zachodniemu (nafta), w którym ogromną rolę odgrywa kapitał żydowski. Oznacza to przede wszystkim utrzymywanie świata arabskiego w słabości. W słabości zarówno gospodarczej, militarnej jak i społecznej. Ropa naftowa, przynosząc nieprzebrane bogactwa szekom i królom sprzyjała utrzymywaniu w części świata arabskiego feudalizmu i wszelkich towarzyszą-

1967 - 5 czerwca - 1968

cych temu zjawisk — żywych do dziś. Towarzyszyło temu całkowite uzależnienie niektórych krajów w dziedzinie militarnej od Zachodu, który narzucał państwom arabskim model ich armii, dostarczał nie tylko uzbrojenia, ale i instruktorów oraz części kadry oficerskiej.

Izrael, dysponując wszystkimi niezbędnymi mu danymi, zarówno gospodarczo-społecznymi dostarczającymi przez koncerny zachodnie jak i wojskowymi, dostarczającymi przez państwa zachodnie, mógł czuć się bezpieczny, gdyż nad jego bezpieczeństwem czuwał w przeszłości imperializm amerykański, brytyjski, francuski, a dziś czuwa amerykańsko-brytyjsko-zachodniomocny.

Agresja z czerwca 1967 roku miała stanowić ukoronowanie planów syjonistycznych. Plany te przewidywały, że po militarnym zwycięstwie nad państwami arabskimi — państwa te zostaną „doprowadzone” przez Izrael kolejno do stołu obrad, gdzie narzucone im będą określone „korektury” linii granicznej oraz izraelski plan rozwiązania prob-

lemu uchodźców palestyńskich tj. przeniesienie i rozsiadanie ich na terytoriach arabskich.

„Rokowania pokojowe” nie dostarczyłyby więc absolutnie sprawy realizacji łamanych przez Izrael od roku 1947 uchwał ONZ w kwestii rozwiązania problemu palestyńskiego.

Plan izraelski nie powiódł się. Pomyślna dla Izraela realizacja pierwszej jego części nie przyniosła realizacji części drugiej, tj. rozmów i traktatów pokojowych. Przedłużający się stan trwania państw arabskich i Izraela przy swoich warunkach staje się dla tego ostatniego coraz bardziej groźny, gdyż słuszność i sprawiedliwość są po arabskiej stronie.

Możliwość całkowitego zerwania rozejmu i kontynuowania działań wojennych przez Izrael, stanowi nadal bardzo realną groźbę, ale nieczego właściwie w obecnych warunkach dać temu państwu nie może. Nowe działania wojenne np. przeciwko Jordanii mogą doprowadzić do podboju tego państwa przez Izrael. Byłoby to jednak kropliwe zwycięstwo. Armia izraelska jest armią liczebną niewielką, a przybyłyby jej nowe obszary do okupowania, co przy silnie rozwiniętym ruchu partyzanckim byłoby zadaniem ponad siły. Dlatego też Izrael nie może pozwolić sobie na osłabienie swojej armii przez dodanie jej nowych zadań okupacyjnych, tym bardziej że Egipt nie tylko odbudował już swoje siły zbrojne, ale poczynił znaczne postępy w podniesieniu ich wyszkolenia bojowego, a także w reorganizacji całej struktury armii.

To, właściwie krytyczne położeńie w jakim się znalazł Izrael pozwala spodziewać się że imperializm amerykańsko-brytyjski zrodzi jakiś nowy oficjalny „plan rozwiązania” konfliktu bliskowschodniego i plan, którego celem będzie uratowanie i utrwalenie syjonistycznego charakteru państwa Izrael. Dziś bowiem, państwo to jest dalej od rzeczywistego zwycięstwa niż było w momencie podjęcia agresji w czerwcu 1967 roku.

JERZY LISZEWSKI

Wrocławski pomnik

Na placu św. Marcina we Wrocławiu zostaje odsłonięty dzisiaj, w piątą rocznicę śmierci pomnik papieża Jana XXIII. Będzie to pierwszy pomnik Jana XXIII w świecie postawiony w miejscu publicznym. Będzie to pierwszy pomnik papieża w ogóle w kraju socjalistycznym.

Zasłużył sobie Jan XXIII na ten pomnik. Katolicy widzą w poprzednim papieżu wielkiego inicjatora odnowy Kościoła, twórcę Soboru i doniosłych reform życia kościelnego przeprowadzanych po dzień dzisiejszy. Ale Jan XXIII zyskał sobie uznanie i szacunek także niekatolików — innych chrześcijan, wyznawców innych religii, niewierzących — ludzi dobrej woli. Kiedy wstępował na papieski tron — Kościół stanowił autokratyczny monolit, nieprzejednany wobec świata, nieprzychylny i wrogi wobec nauki i filozofii niechrześcijańskich, szczególną wrogością dla rządy system socjalistycznych i partii komunistycznych. U schyłku lat 50-tych należał Kościół do najbardziej zaciekłych i aktywnych sił antykomunistycznych w świecie. Jako taki pośrednio służył rozpamiętaniu zimnej wojny, pogłębianiu podziałów świata.

Od początku pontyfikatu Jana XXIII rozpoczął się trudny proces zmiany postawy. Ten papież spoglądał na współczesność innymi oczyma, inaczej ocenił kierunki jej rozwoju. Była to ocena spokojnego i rozsądnego realisty, który potrafił zrozumieć bezpłodność, nieskuteczność i szkodliwość antykomunizmu. Zadane bowiem zakłęcia, nakazy i zakazy Kościoła nie potrafiły powstrzymać rozwoju socjalizmu ani też odgrodzić od niego milionów ludzi wierzących. Jan XXIII rozumiał jednocześnie, że prawdziwa służba ludzkości może polegać na jej jednoczeniu, na zbliżaniu narodów i państw o różnych systemach społecznych, że tylko taka droga może prowadzić do pokoju i zagrozenia drogi katastrofie wojennej. Stąd jego uznanie zasad pokojowego współistnienia, co musiało pociągnąć za sobą zarzucenie antykomunizmu.

Z realistyczną oceną rzeczy wistości łączył się optymizm tego papieża. Patrzył na świat spokojnie i realistycznie, bez uprzedzeń i obaw, bez niechęci wobec innych ruchów i systemów. Potrafił w nich dostrzec wiele wartości, potrafił wyrazić wobec nich swój szacunek. Wychodząc z takich założeń wezwał katolików do współpracy i współdziałania z ruchami niekatolickimi w sprawach tworzenia wspólnego dobra. Ta postawa wychodziła naprzeciw stanowisku całego ruchu komunistycznego konsekwentnie dążącego do stworzenia wspólnego frontu ludzi niezależnie od poglądów politycznych i wyznawanej religii w pracy nad tworzeniem wspólnego dobra. Z całą mocą podkreślono to na zeszłorocznej naradzie europejskich

partii komunistycznych i robotniczych w Karłowych Warach.

Osobny, dodatkowy powód do szacunku dla Jana XXIII mają Polacy. Do Polski, do naszych tradycji walk wyzwolenia i umiłowania wolności miał Jan XXIII swoje osobiste, serdeczne uznanie. On też, jak dotąd pierwszy i jedyny papież określił nasze Ziemie Zachodnie, jako polskie, jako po wiekach odzyskane.

Dlatego inicjatywa grupy duchownych i świeckich działaczy katolickich w sprawie budowy pomnika Jana XXIII spotkała się z gorącym przyjęciem polskiej opinii katolickiej. Poparły ją także władze państwowe zgadzając się na budowę pomnika. Pomnik stanie się ofiarą ofiar katolików. W ciągu dwóch lat na konto Komitetu Budowy nieprzerwanie płynęły składki pieniężne od duchowieństwa i świeckich katolików. Było to najdobitniejszym dowodem poparcia idei budowy pomnika, wyrazem szczerzej i serdecznej sympatii dla pamięci papieża Jana.

Papież Roncalli nie podobał się wielu ludziom Kościoła i wielu politykom. Nie lubili go zatwardziali reakcjoniści i zwolennicy antykomunistycznej krucjaty. Nie raz mówili o tym wprost, nieraz urządzali imprezy godzące w linię Jana XXIII. Tak przecież można ocenić zeszłoroczną uroczystość odsłonięcia pomnika Piłsudskiego w Rzymie. Tak też trzeba ocenić decyzję kurii arcybiskupiej w Neapolu sprzeciwiającą się budowie pomnika Jana XXIII w tym mieście. Zdziwienie wywołała także postawa kurii wrocławskiej ostentacyjnie niechętna budowie pomnika papieża. Kuria odrzuciła zaproszenie do Komitetu Budowy. Jej inicjatorzy nie zamierzali i nie chcieli pomijać władz kościelnych. Ale pewne koła hierarchii zdecydowały się odciąć od budowy pomnika. Od dwóch tygodni podniosły one nową kampanię przeciwko pomnikowi w podchwytce przez nieprzychylnie Polsce zachodnie ośrodki propagandowe. Odpowiedzią ludzi wierzących na postawę kół kościelnych był ich masowy udział w zbiorce na budowę pomnika. To była odpowiedź jasna, jednoznaczna.

Stanął pomnik papieża w socjalistycznym, polskim Wrocławiu. W 1962 r. Jan XXIII powiedział do biskupów polskich: „Mówiono nam też, że w dalekiej Polsce w obronie wolności Waszego kraju, życie poświęcił nasz rodak pochodzący z naszego Bergamo, nazwiskiem Francesco Nullo. Mówił, że odróżniona Polska nie stawia temu szlachetnemu pułkownikowi pomnik. Jego nazwiskiem nazwała ulicę jak to miało miejsce na Ziemiach Zachodnich, po wiekach odzyskanych, we Wrocławiu”.

W tym samym mieście stanął pomnik drugiego wielkiego obywatela Bergamo, papieża Jana XXIII.

WŁODZIMIERZ WANAT

OGNIE ABADANU

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

powiązanych. Trudno doszukać się tu — poza sklepami pełnymi dwa razy droższymi niż w głębi kraju pamiętając — elementom perskością. Abadan jest miastem przemysłu, jego egzystencja jest podporządkowana produkcji. Unoszą się nad nim naftowe wieżowce. Powietrze tu duszne, przy zachmurzonym niebie termometr wskazuje (11 maja) 43 stopnie. Wiecznym ogniem płoną gazy, wyrzucane przez dwa wysokie, stalowe kominy.

Rafineria jest dobrodziejstwem i przekleństwem tego miasta. Dwanaście kilometrów kwadratowych terenu. Kominy, zbiorniki, wieże, destylarnie, platformy rurowciągów, syfony i sapanie skomplikowanych urządzeń. Wszystko pokrywa tu srebrzysta, nie dająca odblasku, farba. Najnowsze urządzenia kontrolno-sterujące, oparte na cybernetyce, pomagają ludziom kierować procesami produkcyjnymi tego kolosa. Zwiędza się naturalnie teren rafinerii samochodem. Obok obiektów przemysłu-

lu, choć dochody abadańczyków oceniane są wysoko ponad krajową przeciętną.

W hotelu „Abadan-International”, dzięki zbawczej klimatyzacji, człowiek czuje się, jak by z parowej łaźni trafił do chłodniarki. Tu wreszcie można przejrzyć notatki, dotyczące irańskiej nafty. Miniony rok państwo szacha zamknęło wydobyciem 130 mln ton ropy, co stawia Iran na czwartym (ex aequo z Arabią Saudyjską, gdzie wydobycie osiągnęło identyczne rozmiary) miejscu w świecie. Premier Hoveyda zapowiada za 5 lat osiągnięcie 279 mln ton, a dochody płynące z nafty mają już w roku 1970 przekroczyć miliard dolarów.

Trwa walka o dalszą iranizację tutejszej petrochemii. Szach, dla wywarcia presji na międzynarodowe konsorcjum, kontrolujące około 95 procent wydobycia i przerobu irańskiej nafty — zawarł umowy na eksploatację ropy w północnych okęgach kraju z fir-

mami włoskimi, francuskimi i zachodniomocnymi. Oczywiście, cesarz zagwarantował Iranowi tym razem o wiele korzystniejsze warunki: 75-procentowy udział w dochodach. Niedawno podjęła pracę nowa rafineria o rocznej zdolności przetwórczej 5 mln ton, położona nie opodal Teheranu. Wszystkie te posunięcia, łącznie z dbałością o zastępowanie cudzoziemców własną fachową kadrą, zmierzają do poczynienia kolejnych wyłomów w twierdzy obcego kapitału, kiedyś sprawiającej wrażenie niezdobytej.

Szach Reza Pahlavi, dzięki dochodom z ropy naftowej, modernizuje państwo irańskie nie obciążając dużymi podatkami prywatnych przemysłowców i kupców oraz obszarników, a także bez dodatkowego obciążania finansowego ludności. Jak twierdzą znawcy problemów irańskich, dzięki zyskom z nafty, reformy w kraju różnie tak radykalne.

Czy dochody te okażą się do statecznie wielkie, by dało się dzięki nim rozwiązać spłot trudnych irańskich problemów? A co się stanie z napawającymi optymizmem planami w przypadku załamania się światowej koniunktury na ropę naftową i jej produkty? Czy upowszechnienie samochodu o napędzie elektrycznym — nieekonomicznego na razie — nie spowoduje gwałtownego zmniejszenia popytu na benzynę?

Wieczór w Abadanie jest porą, kiedy ożywiają się ulice. Panuje wreszcie znośna temperatura. Nad miastem, na tle ciemnego nieba, płoną czerwonym blaskiem ognie rafinerii. Zda się, że to nowożytny „święte ognie”, znane w Persji już dziewiętnaście wieków temu...

WIESŁAW PORZYCKI

Głos ma medycyna pracy

Jedną z najmłodszych dyscyplin wiedzy medycznej, do niedawna nie tylko mało znana ale i niepopularna, zarówno wśród samych lekarzy, jak i ludzi przemysłu — dziś zdobyła sobie prawo obywatelstwa wśród jednych i drugich. Medycyna pracy wkroczyła do fabryk. Jej przedstawiciele stają się niezbędnymi partnerami w dyskusji, tyżającej toku produkcji. Ich zdanie waży bowiem na harmonijności i bezawaryjności roboty a także na wydajności pracowniczey. O wszytłkim tym decyduje przecież w poważnym stopniu stan zdrowia załogi. Nie od dzisiaj wśród jej przedstawicieli pa-

nuje przekonanie, że własny, zakładowy lekarz najlepiej może poradzić. Nie jest to zresztą wyłącznie ich zdanie. Lekarz zakładowy zna bowiem pracowników nie tylko od strony stetoskopu i kartotek, lecz również od strony stanowisk pracy, warunków bytowych, kondycji psychofizycznej, odporności — lub jej braku — na różne czynniki zewnętrzne, działające niekorzystnie dla zdrowia. Opinię pracowników na ten temat podziela również władza związkowa. CRZZ i WKZZ zaniepokojone poważną liczbą wypadków przy pracy, postanowiły zbadać ich przyczyny i w miarę możliwości zlikwidować.

wać je — oczywiście przy pomocy przemysłowej służby zdrowia. Lekarz przemysłowy ma możliwość wszechstronnej obserwacji pacjenta, ma możliwość ciągłej i systematycznej opieki nad nim. Nie tylko zdrowotnej lecz również profilaktycznej, na co w ostatnim czasie kładzie się szczególny nacisk. Obecny stan przemysłowej służby zdrowia, pozwala spodziewać się, iż podoba ona nie tylko zadaniom leczniczym lecz i profilaktycznym. Perspektywę rozwojową medycyny pracy widzą również młodzi lekarze. Obecnie mamy w Wielkopolsce 60 lekarzy tej specjalności, a wielu się szkoli.

Można zatem spodziewać się, że podjęty przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych długofalowy plan poprawy warunków socjalnych i sanitarnych pracowników, zatrudnionych w całej Wielkopolsce — ma wszelkie szanse ku temu, by nie zostać na papierze.

Na temat tych zamierzeń i konkretnych możliwości ich

ko, że takich u nas brak (dotyczy tylko oczyszczaczy piaskiem i niektórych innych stawników). Stosuje się więc wyłącznie przesuwanie do leższej pracy na okres choroby, ale i to bez entuzjazmu ze strony zainteresowanych.

Przed zakładową służbą zdrowia stoi zadanie usprawnienia i udoskonalenia badań profilaktycznych (czasem chyba największy — nawet doceniając trudności — zwiększenia liczby placówek przemysłowej służby zdrowia o 40 — do roku 1970. Oczywiście mają to być w głównej mierze przychodnie międzyzakładowe, powstałe z połączenia małych z większymi. Decyzja ta — ze wszech miar słuszną, (jako, że nierzadko będą to placówki z prawdziwego zdarzenia, zgodne z wymogami współczesnej służby zdrowia) napotyka niestety na uporczywe sprzeciw ze strony zakładów. Każdy chce mieć „swojego” lekarza. Są to jednak ambicje podjęte nader wąsko, świadczące również o niezrozumieniu istoty rzeczy.

Mówi się też o otwarciu w większych zakładach laboratoriów analityczno-toksykologicznych, które badałyby stężenie trucizn w płynach ustrojowych (są takie już np. przy „Pomocie”, „Cegielskim”, „Gazowni” oraz w Kaliszu i Koninie). Trzeba ich liczbę zwiększyć. Zatrucia to w ogóle problem: w powiatach nie ma kadry chemików i laborantów; 2—3 na powiat — i to też osiadłych w szpitalu lub przychodni obwodowej. Mechanizacja zakładów i wsi, postęp w chemii i stosowanie środków owadobójczych stwarzają nieustanną okazję nowych schorzeń. Tego się od razu nie da rozwiązać. Pomagać musi nadal Przychodnia Przemysłowa w Poznaniu, co zresztą robi. Powstanie również wkrótce ośrodek ostrych zatrąć przy Przychodni Przemysłowej na bazie oddziału chorób zawodowych. Będą łóżka, będą fachowcy i będzie 24-godzinny dyżur oraz poradnia czynna całą dobę, dla pracowników służby zdrowia przy wezwaniach do cięższych przypadków.

Więc zakończmy. Co jest nie wątpliwym sukcesem popularnej już przemysłowej służby zdrowia? Rozeznanie sytuacji i potrzeb, a także możliwości podjęcia im. Według nas — pacjentów: okrzepnięcie przemysłowej służby zdrowia w zakładach, i to że się tam z nią liczą i potrzebują jej.

WANDA CHILA

Prawo i życie

Dopasowany klucz

Prawo karne wyróżnia — wśród innych form kradzieży — pojęcie kradzieży z włamaniem. Wyróżnienie to wiąże się ze zwiększonym niebezpieczeństwem, jakie zawiera w sobie ta forma przestępstwa, a jego konsekwencją jest surowsza kara niż w kradzieży bez włamania. Władza sądownicza, a jego konsekwencją jest surowsza kara niż w kradzieży bez włamania. Władza sądownicza, a jego konsekwencją jest surowsza kara niż w kradzieży bez włamania.

Ale czy kradzież przy pomocy dopasowanego klucza jest włamaniem?

Kwestię prawną zbliżonej treści rozpatrywał Sąd Najwyższy odpowiadając na pytanie „czy kradzież mienia społecznego z zamkniętego pomieszczenia przy użyciu dopasowanego klucza do tej kłódki, jeżeli sprawca działał ze z góry powziętym zamiarem zagarnięcia mienia społecznego — jest przestępstwem przewidzianym w art. 175 ustawy o ochronie własności społecznej, mówiącej o kradzieży z włamaniem?”

Sąd Najwyższy odpowiedział na to pytanie twierdząco: Tak, to jest kradzież z włamaniem.

Uzasadniając to orzeczenie, Sąd Najwyższy stwierdził, że istotą włamania jest wdarcie się do wnętrza zamkniętego pomieszczenia. Polega ono na usunięciu przeszkody materialnej lub na fizycznym oddziaływaniu na nią. Usunięcie tej przeszkody nie musi być przy tym połączone z użyciem znacznego wysiłku fizycznego. Czy będzie to zamknięcie słabe (np. szyba okienna lub nawet papier na zapieczetowanych drzwiach) — usunięcie każdego zabezpieczenia wyraża nieznaczającego, że wstęp do pomieszczenia jest wzbroniony bez zezwolenia dysponenta, stanowi włamanie.

Pokonanie przeszkody w postaci kłódki lub zamka jest zawsze przemocą, a podrobienie klucza może być zabiegiem o wiele trudniejszym i może wymagać niewspółmiernej większego wysiłku, aniżeli tak prymitywny sposób, jak użycie łomu, czy wyłamanie zamkniętych drzwi.

Łom, wytrych czy dopasowany klucz — to tylko sprawa „postępu technicznego”. Ale zawsze włamanie. I chyba tym niebezpieczniejsze im „wyższa technika”.

JAN WOLSKI

V Zjazd PZPR

Załogi meldują

— Halo, czy to Poznańskie Zakłady Zielarskie?

— Proszę, mówi I sekretarz POP, Jan Kiliński. Jak realizujemy zobowiązania przedzjazdowe? Podjęte przez nasz zakład zobowiązania produkcyjne opiewały na sumę około 1,5 miliona zł. Już 30 maja br. znacznie te zamierzenia przekroczyliśmy, osiągając produkcję wartości 1 700 tys. zł. Dotyczy to zwłaszcza takich produktów jak „Rosavit” i zioła eksportowe. Wyniki te osiągnęliśmy przy stałym składzie załogi.

— A jak przedstawiają się Wasze czyny społeczne?

— Zobowiązaliśmy się do przepracowania 600 godzin na rzecz zakładu i miasta. Z tego wykonaliśmy już prace w ciągu 200 godzin, głównie przy porządkowaniu pobliskiego nam parku im. Marcinkowskiego. W ramach czynów oddaliśmy do użytku (na dzień 1 czerwca br.) lokal i urządzenie pralnicze. Ma to niebyłoby jakie znaczenie, zważywszy że nasza załoga — to w większości ci kobiety. (Ij)

II Międzynarodowe Biennale Plakatu w Warszawie — otwarte

Minister Kultury i Sztuki Lucjan Motyka otworzył we wtorek w salach „Zachęty” II Międzynarodowe Biennale Plakatu w Warszawie. Impreza ta odbywa się pod protektoratem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. (PAP)

Czerwcowe nowości ekranu

PRODUKCJA RADZIECKA

„Gdy odlatują bociany”. Reż. Władimir Lysienko. Studium obyczajowo-psychologiczne (na szerokim ekranie) ukazujące schyłek ludzkiego życia. Film przeszycony nostalgia i melancholią stara się oddać sens ludzkiego bytowania.

„Schody do nieba”. Reż. Rajmond Vabolas. Szerokoekranowy dramat psychologiczno-społeczny pokazujący pewną wieś litewską, a zwłaszcza tamtejszą rodzinę Indrunasów, rozdartą, przeżartą sprzecznościami. Choć idzie o walkę z bandytami w 1948 r. to sprawa główną jest odosobnienie oblicza duchowego bohaterów.

„Eskadra czuwa”. Reż. Georgij Szczukin. Szerokoekranowy dramat wojenny o walce eskadry lotniczej z niemieckimi łodziami podwodnymi nad morzem Bałtyku. Ukazuje postawy i charaktery ludzi, których bohaterstwo wynikało z poczucia odpowiedzialności za losy konwojów płynących na arktycznym szlaku.

PRODUKCJA JUGOSŁOWIAŃSKA

„Spojrzenie w słońce”. Reż. Veljko Bulajic. Dramat wojenny zamknięty w kręgu kilku osób. O ostatnich dwóch dniach życia czterech partyzantów, zagubionych w górach, na terenach opanowanych przez Niemców. Gorączka, głód, zimno i zmęczenie doprowadzają ich do patologicznych śpiączek, szaleństwa, halucynacji, kompleksu winy i samobójstwa.

„Gorące lato”. Reż. Dragoslav Lazic. Dramat obyczajowo-psychologiczny pokazujący dwoje ludzi ze wsi daremnie usiłujących znaleźć swoje miejsce w środowisku wielkomiejskim. Film uznano w Jugosławii za najlepszy film roku.

„Dywercanci”. Reż. Hajrudin Kravac. Sensacyjny dramat wojenny, którego treścią jest akcja grupy dywersyjnej mającej zniszczyć lotnisko, z którego startują niemieckie samoloty wyrządzające olbrzymie szkody okolicznej ludności. Zgrupowaniu jugosłowiańskich partyzantów.

PRODUKCJA RUMUŃSKA

„Film z czarującą dziewczyną”. Reż. Lucian Bratu. Dramat psychologiczny ukazujący środowisko filmowców, a na jego tle dziewczynę marzącą — jak tyle innych — o karierze gwiazdy filmowej. „Czarująca” dziewczyna nie przebiega w środkach, by cel ten osiągnąć.

PRODUKCJA WĘGERSKA

„Ach, ci młodzi”. Reż. Tomas Banovich. Film muzyczny prezentujący najlepsze młodzieżowe zespoły węgierskiego big-beatu, które wykonują aż 12 swych najpopularniejszych utworów. Jak zwykle w tego typu filmach, fabuła łącząca poszczególne numery muzyczne jest bardzo wątpliwa.

PRODUKCJA AMERYKAŃSKA

„Synowie Katie Elder”. Reż. Henry Hathaway. Barwny, szerokoekranowy western utrzymany w tradycyjnej formie. Głównym motywem — dążenie do sprawiedliwej zemsty. John Wayne i Dean Martin w rolach głównych.

PRODUKCJA ANGIELSKA

„Bohaterowie telemarku”. Reż. Anthony Mann. Barwny, szeroko-

ekranowy wojenny film przygodowy będący ekranową rekonstrukcją ważnego epizodu II wojny światowej — „bitwy o ciężką wodę”, którą hitlerowcy próbowali wykorzystać do produkcji bomby atomowej. Liczna ekipa renowana nych aktorów na tle wspaniałych plenerów Norwegii, z rozmachem zrobione widowisko.

PRODUKCJA FRANCUSKA

„Fantomas wraca”. Reż. Andre Hunebelle. Barwna, szerokoekranowa komedia sensacyjna zrealizowana we współpracy z Włochami. Znana z początków kinematografii postać Fantomasa wraca na ekrany, tym razem jako przestępcy porwijającego największych uczonych świata, których zmusza w swych podmorskich laboratoriach do odsłonięcia tajemnic różnych superwyznańców (np. niszczycielskie promienie), dzięki którym zamierza osiągnąć panowanie nad światem.

„Pamiętnik pani doktor”. Reż. Claude Autant — Lara. Dramat psychologiczno-obyczajowy o temacie bardzo aktualnym we Francji i Włoszech, mniej u nas — idzie o sprawy etyki lekarskiej w związku z problemem planowania rodziny i regulacji urodzin (przerzwanie ciąży). Jakże stanowisko ma zająć lekarz biorąc pod uwagę reguły prawa, moralności, religii i ludzkie uczucia? Koprodukcja z Włochami.

„Druga prawda”. Reż. Christian Jaque. Barwny, szerokoekranowy film kryminalny osnuty wokół autentycznych wypadków, które wydarzyły się w Genewie, gdzie znanego adwokata aresztowano pod zarzutem morderstwa własnej żony. Akcję filmu przeniesiono do Dijon i nieco tylko zmieniono główny wątek, eksponując mocno specyficzny klimat prowincjonalnego środowiska mieszczańskiego.

PRODUKCJA HISZPAŃSKA

„Gra uczuć”. Reż. Manuel Summers. Dramat psychologiczno-obyczajowy o miłości młodego, obarczonego rodziną urzędnika do koleżanki z biura. Miłość ta stanowi katalizator, który doprowadza bohatera do kryzysu psychicznego i w znacznym stopniu burzy jego życie rodzinne.

PRODUKCJA JAPONSKA

„Sanjuro — samuraj znikąd”. Reż. Akira Kurosawa. Szerokoekranowy dramat kostiumowy, którego bohater Sanjuro pomaga grupie młodych samurajów spiskujących przeciwko skorumpowanemu dostojnikom feudalnym. Akcja dzieje się w 1688 r. gdy na tron wstąpił cesarz Mutuhito, który reformy położyły kres japońskiemu średniowieczu, torując drogę nowej epoce.

PRODUKCJA WŁOSKA

„Panowie z kompleksami”. Komedia psychologiczno-obyczajowa będąca składanką 3 nowel filmowych (każda zrealizowana przez innego reżysera). Bohaterowie wszystkich nowel cierpią na różne kompleksy wynikające z nieśmiałości, obłudy, konformizmu. Trafne obserwacje obyczajowe, doborowa obsada aktorska zapewniają dwie godziny godziwej rozrywki.

M. S.

Zakład atodze

realizacji rozmawiamy z dyrektorem Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej dr. Wojciechem Błokiem.

O co więc głównie chodzi we wspomnianym „planie naprawy”? Przede wszystkim o jak najszerze upowszechnienie i rozwój profilaktyki w zakładach, która powinna — przy dzisiejszym poziomie usług przemysłowej służby — wielu chorobom zapobiec. Chodzi przede wszystkim o wyeliminowanie wszelkich czynników szkodliwych dla zdrowia, a zaobserwowanych w halach fabrycznych i innych stanowiskach pracy. Co trzeba wziąć na warsztat przede wszystkim? Starać się zapobiegać m. in. skutkom hałasu i wibracji, działaniu trucizn przemysłowych, uzupełnić urządzenia wentylacyjne, wymienić przestarzały park maszynowy, wprowadzić zmechanizowany transport wewnątrzzakładowy, szkolić nowych pracowników do pracy, zweryfikować bhp-owców, uzupełnić odzież ochronną.

Czy lekarz zakładowy może w tym pomóc? Na pewno. Czy to robi? Nie wszędzie. Wywiązują się z tego lekarze większych zakładów, gdzie przychodnie są dobrze wyposażone w kadre i sprzęt, gdzie lekarz pracuje na pełnym etacie, na ogół przez wiele lat. Gorzej jest w przedsiębiorstwach małych (przychodnie ubogie, rotacja kadr lekarskich bardzo duża).

Jakie lekarz ma praktyczne możliwości, aby mieć wpływ na zmianę dostrzeżonych usterek? Ma obowiązek wizytować wszystkie stanowiska pracy i na podstawie tych obserwacji sporządzać ogólną charakterystykę zakładu pod względem jego stanu higieniczno-sanitarnego, a następnie zalecać likwidację stwierdzonych zaniedbań. A jeśli to nie przemówi dyrektorowi, pozostałe odwołanie do władz inspekcji sanitarnej, do inspektora pracy.

Powiedzmy — dostrzeże lekarz nadmierny hałas, lub ponad normę zanieczyszczone powietrze, lub szkodliwe działającą wibrację. Proponuje więc by — przynajmniej okresowo — zmieniać ludzi na tych najbardziej zagrożonych stanowiskach. Właśnie. Można by. Tylko, że to są często fachowcy, potrzebni i na ogół dobrze zarabiający. Przesunąć ich łączy się zwykle ze stratą zarobków, a na to robotnicy się nie godzą. No, to może ich skłaniać przepisami? Ba, tyl-

wiarni „Ruchu”, a teraz Klubu Rolnika. Doceniono jej oddanie sprawie, wręczając właśnie w niedzielę Srebrną Odznakę ZMW.

Dwadzieścia kilka lat temu wyznaczano te stare ziemie piaszeczne. Wielu z walczących, uczonych pięknych terenów przez które przebiegał szlak bojowy, wracało tu, pozostając na zawsze. Osiedlały się całe oddziały, a ich dowódcy (tak było np. w Dzierżynie Małym) stawiali się „miejscową władzą”. Dzisiaj ich córki i synowie nawiązali do tradycji ojców, czynem dokumentując przywiązanie do ziemi, na której wzrosli.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Pojedynek aktywności

Dokończenie ze str. 3

„Wzorowa wieś — wzorowy sołtys” i VI w województwie, II miejsce w powiecie w konkursie na najlepszy klub wiejski (wtedy „Ruchu” — dzisiaj Klub Rolnika). Nie mogli pozostać w tyle sąsiedzi — Dzierżyna Wielka. I kiedy w roku 1966 Dzierżyna Mała zdobyła I miejsce w powiecie w przeglądzie amatorskich zespołów teatralnych, w ubiegłym roku sukces ten powtórzyło... Wielkie. Obydwa wioski rywalizują w czynach spo-

łecznych: przy remontach budynków publicznych, remontach dróg, w dbałości o swoje kluby. W roku ubiegłym np. rozpoczęto w czynie społecznym budowę drogi w Dzierżynie Wielkiej do „odciętego od świata”, a przecież położonego tylko o 5 km Głęczynka. W Dzierżynie Małym miejscowe koło ZMW, jako pierwsze w powiecie powołało koło dziewcząt, których zadaniem jest m. in. opieka nad dziećmi podczas prac polowych (liczba dzieci 20—30). Inicjatorka tego przedsięwzięcia, młodziutka Longina Musiał, jest prawdziwą fanką pracy społecznej. Była (za 150 zł miesiecznie!) kierowniczką kluboka-

TELEWIZJA

Nie od dzisiaj i nie od wczoraj wiadomo, że o polowie powodzenia programu publicystycznego decyduje właściwy dobór tematu. Ze szczególnym wzięciem cieszą się problemy bliższe przeciętnemu człowiekowi. Tę oczywistą prawdę zdają się mieć stale na uwadze twórcy pozycji pt. „Dobry wieczór, jak minął dzień?”. Przykładem było piątkowe wydanie tego programu, poświęcone tzw. odbiorowi jakościowemu towarów przez handel. Telewizja się dowiedziała, że nie tylko przemysł ma swój aparat kontrolujący jakość, ale ma go również handel. I może się zdarzyć, że towar, który przemysł uzna za jakościowo dobry, nie przejdzie przez następne sito, to jest przez odbiór jakościowy handlu. Handel tutaj niejako reprezentuje konsumenta. Reprezentuje go zarówno w takich dziedzinach jak włókiennictwo czy odzież jak i mleko, masło czy śmietana, o czym mieliśmy możliwość przekonać się w piątkowym „Dobrym wieczorze”. Po obejrzeniu tego programu, ciśnie się jednak na usta pytanie: jeżeli sieć kontroli jest tak gęsta, dlaczego przeciskają się jeszcze przez nią i trafiają na rynek towary, których jakość daleka jest od teoretycznej normy? I zaraz potem kolej na drugie pytanie: może ta kontrola jakości działająca po stronie handlu wcale nie jest aż tak skuteczna, jak to nam przedstawiono na ekranie? Może obejmuje ona tylko pewną drobną część produktów? Krótko mówiąc, wydaje się, że ten program trochę był zrobiony na wyrost.

Do spraw pilnych, choć może nie przez wszystkich widzów na własnej skórze odczuwanych, należy także problem czystego powietrza, a ściślej mówiąc coraz „brudniejszego” powietrza, coraz bardziej zadymionego, zanieczyszczonego różnymi składnikami szkodliwymi dla ludzi, zwierząt i roślin. Tematowi temu poświęcony był program z Katowic pt. „O czyste powietrze” — z rodzaju tych, które biją na alarm. Chociaż się o tych sprawach od lat mówi, chociaż opracowuje się różne programy poprawy, niewiele zmienia się na lepsze. I na Śląsku, i w Łodzi, i gdzie indziej.

Rzadko kiedy obejrzeć można tak interesujący program biograficzny, jak ten, który zobaczyliśmy w poniedziałek na temat Jana XXIII pt. „Papież pokój”. Program ukazywał tego wielkiego papieża i jako głowę kościoła katolickiego i jako męża stanu, polityka, człowieka poświęcającego całą swoją energię pokojowi, dostrzegającego nędzę robotników wielu krajów świata. Pozycja ta w bardzo interesujący i przystępny sposób ukazywała fragmenty życia i brzemiennej w skutki działalności tego papieża, którego pontyfikat trwał, niestety, krótko. Program nadano z okazji odsłonięcia we Wrocławiu pomnika.

Piątkowe wydanie magazynu kulturalnego „Pejzaż” redagowanego przez Tadeusza Strumffę wyróżniało się wszechstronnością tematyczną, obejmując relacje filmowe i komentarze z takich wydarzeń, jak: literackie spotkanie polsko-skan-dynawskie w Gdańsku, Kaliskie Spotkania Teatralne, festiwal estradowy w Olsztynie, Zjazd Twórców Ludowych w Lublinie. Na plus magazynu zapisać wypada nie tylko atrakcyjny i skrótowną formę przedstawiania poszczególnych tematów, ale także trafny dobór najważniejszych wydarzeń kulturalnych poza stolicą oraz godna pochwały operatywność. Chciałoby się wyrazić życzenie: oby tak dalej.

Chciałoby się też jak najczęściej oglądać tak piękną programy, jak to robi prof. dr Wiktor Zin w swych niepowtarzalnych rysowanych gawędach z cyklu „Piórkim i węglem”. W minionej niedziele wypracowywał przed nami stare, ręcznie pisane księgi, pełne wspaniałych rysunków i inicjałów, z których niemal każdy to dzieło sztuki samo dla siebie. Nie wiem, czy jest na świecie wiele krajów, które mogłyby się pochwalić tak wielką indywidualnością, obdarzoną takim darem nawiązywania kontaktu z telewizją jak profesor Wiktor Zin. Każdy jego seans to prawdziwa uczta dla miłośników rysunku i... słowa.

Swego rodzaju indywidualnością jest też Jeremi Przybora — autor tekstów, z wykonawców programu rozrywkowego „Divertimento”. Ten program ma również w sobie dużo ze specyficznej, niepowtarzalnej atmosfery niezapomnianego Kabaretu Starszych Panów. Podobny irracjonalny, subtelny dowcip i humor, podobny styl gry, ci sami niemal wykonawcy (Krafftówna, Jedrusik, Gliński, Czechowicz, Kobiela, Kłosowski) wśród których zabrakło jedynie J. Wasowskiego — nadal jednak komponującego muzykę do siódmego już z kolei opusu „Divertimento”. Na pewno nie wszystkim ten rodzaj humoru odpowiada; jest to może rozrywka nieco elitarna, lecz zarówno teksty jak i reżyseria oraz wykonanie stały na wysokim poziomie, zadowolić musiały najbardziej wymagające gusty. Jedynie muzycznie tym razem „Divertimento” było słabsze niż zazwyczaj.

Bardziej obliczony na masowego odbiorcę był poznański program rozrywkowy, transmitowany z poznańskiego ZOO pt. „Animalia”. Pomysłowy scenariusz S. Mroczkowskiego, reżyseria nadająca całoci dość dobre tempo i nieco zakłócone chyba także dopiero co minioną ulewą wykonawstwo — złożyły się na ten program. Nie najlepiej zgrano z całością filmowe przerywniki, które — choć ukazywały zwierzęta w ogrodzie zoologicznym — wypadły nieco sztucznie, tym bardziej, że jakość techniczna transmisji była nie-szczególna.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Sukcesy poznańskich łuczników

W Stalowej Woli, Trzebieży, Łodzi i Gdańsku-Oliwie odbyła się druga runda drużynowych mistrzostw Polski w łucznictwie.

W trójkmezu w Stalowej Woli triumfowała Resovia — 8713 pkt., przed Stalą — 7808 i LKS Kmita Zabierzów 7553 pkt. W Trzebieży zwyciężyli łuczniczki Warty Poznań — 7733 pkt., przed Rybakami 6977 i Startem Strzelin 6864 pkt. W trójkmezu łódzkim kolejność była następująca: 1. Marymont — 8336; 2. Spółem — 7847; 3. Energetyk Kraków — 7138 pkt. W Oliwie natomiast sukces odniosła Surma Poznań — 8544 przed Łącznością — 7536 i Motławą — 6555 pkt. Po

Jeden punkt kosztował paszporty olimpijskie

Wynik meczu Polska — Bułgaria, w którym nasi koszykarze ulegli gospodarzom turnieju minimalnie 70:69, będzie z pewnością jeszcze długo komentowany przez entuzjastów sportu. Ten jeden punkt kosztował nasz reprezentacyjny zespół udział w meksykańskiej Olimpiadzie.

Do Meksyku pojadą Jugosławia, Bułgaria, chociaż Polacy — zdaniem obserwatorów — bardziej zasłużyli na awans do olimpijskiej szesnastki. Ogólnie mówi się, że gdyby turniej rozgrywany był w innym kraju — a nie w Bułgarii — do Meksyku wyjechałby nasi koszykarze. Byli oni zresztą w ostatnim meczu zespołem lepszym technicznie i taktycznie. Spotkanie toczyło się jednak od pierwszego do ostatniego gwizdka przy niebywałym dopingu publiczności bułgarskiej, zagrzewającej do walki swój zespół. Jeszcze więc raz dowiedzieliśmy się, że to nie tylko wielkie sukcesy, ale i ogromne znaczenie ma doping widzów.

Ostatecznie Polacy znaleźli się na trzecim miejscu siołskiego turnieju. Zwyciężyli koszykarze Jugosławii, którzy nie przegrali żadnego meczu. Na czwartej pozycji uplasowali się koszykarze Czechosłowacji, a na piątej — Francji.

Drugie zwycięstwo Kowalczyka w Olsztynie

W znakomitej formie znajduje się nasz najlepszy jeździec Jan Kowalczyk — wielka nadzieja polskiej hípki na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. W poniedziałek, w drugim dniu XVII CHIO w Olsztynie, jeździec warszawskiej Legii wygrał konkurs zwykły o nagrodę Wielkiej Jezior Mazurskich. Był to już jego drugi sukces w tegorocznych zawodach olsztyńskich.

A oto wyniki konkursu: 1. Jan Kowalczyk (Polska) na koniu „Ronceval” — 0 pkt. czas 64,9 sek., 2. Helga Koehler (NRF) na koniu „Lepanto” — 0 pkt. — 65,2 sek., 3-4. Henryk Huc na koniu „Dep tak” i Stanisław Młynarczyk (Polska) na koniu „Czar II” — obaj 0 pkt. — 67,6 sek., 5. Stefan Grodzki (Polska) na koniu „Chwila” — 0 pkt. 70,7, 6. Dieter Meinhardt (NRD) na koniu „Freibeuter” — 0 pkt. — 71,6. (PAP)

Praca

Krawcową do szycia konfekcji zatrudnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24821g.

Pomoc domowa z równocześnie opieką nad dziećmi (8-miesięczne i 5 lat), potrzebna, może być z prowincji, możliwość zamieszkania. Zgłoszenia po godz. 17, ul. Motłoga 2 m. 8. 23495g.

Cieladnik — uczeń piekarski z noclegiem, utrzymaniem potrzebny. Piekarnia — Cukiernia Nowa Sól, ul. Traugotta 15 lub zgłoszenia: Poznań, tel. 518-20. 23105gpr.

W dniu 3 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 71, nasza najukochańsza matka i babcia

HELENA KACZOR
z domu GRZELAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
SYN i WNUKI 24961g

W dniu 4. VI. 1968 r. po dłuższej chorobie zakończyła swoje pracowite życie, nasza droga matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 78, sp.

AGNIESZKA KURKA
z domu BEDNAREK
o czym z głębokim smutkiem zawiadamiają
SYNOWIE i SYNOWE z DZIEĆMI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. VI. br. o godzinie 14.15 na Junikowie.
Poznań — Wolsztyn — Olsztyn. 25020g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączący wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-18; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 644-65; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 671-91 i 453-51. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-63 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacja udzielana placówką „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. S - 6

dwóch rundach prowadzi nadal łuczniczki Surmy — 17.321 pkt. Warta zajmuje 6 miejsce — 15.306 pkt. Najlepsze wyniki uzyskały seniorek: Brzezińska z Marymontu uzyskała świetny rezultat — 1133 pkt., Sztydlowska (Drukarz W-wa) poza konkursem — 1083 pkt., Wisz (Resovia) — 1052, Ulatowska (Łączność) — 1049, a mistrzyni świata Mączyska (Łączność) — 1042 pkt. Wśród mężczyzn Januszewski (Resovia) uzyskał 1066, a Wojtko (Warta) — 1025 pkt.

Z juniorek najlepszy wynik uzyskała Kotlarz z Surmy — 1024 i Ławniczak z Warty — 988 pkt., a wśród juniorów Druka (Resovia) — 1111, przed Kłosowskim (Warta) — 1059 pkt.

W czwórmeczu II ligi, który odbył się w Kaku Wielkim zwycięstwo odniosła Surma II Poznań — 6567 przed Orkanem Kack Wielki — 5920 pkt. (m)

Świetne wyniki żeglarzy we Francji

Znakomicie spisali się polscy żeglarze w VII zawodach o memoriał Bistura, organizowanych przez CV Bordeaux na wodach Maubuisson we Francji. W generalnej klasyfikacji sześciu zwyciężyli w klasie „FINN” zdobywając nie tylko tytuł mistrzowski, ale i reprezentacji naszego kraju. W tym zwyciężyli nasi kandydaci do wyjazdu na Olimpiadę w Meksyku — Rymkiewicz, Skalski i Bracław, którzy uplasowali się w pierwszej szóstce.

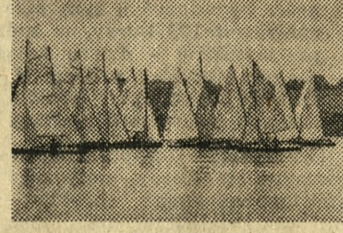
Oto kolejność regat w klasie „FINN”: 1) Zawieja (Polska) — 3 pkt., 2) Maury (Francja) — 32 pkt., 3) Rymkiewicz (Polska) — 35,70 pkt., 4) Skalski (Polska) — 46 pkt., 5) Jammes (Francja) — 49,10 pkt., 6) Bracław (Polska) — 51,70 pkt. PAP

Upominki „Głosu” dla młodych tenisistów

Na kortach Warty zakończył się turniej tenisowy dziewcząt i chłopców. W kategorii dziewcząt w finale Małgorzata Piątek z Warty pokonała swoją koleżankę klubową Elżbietę Stefańską 6:4, 6:2.

W grupie chłopców młodszych — Gołaski zwyciężył Szymańskiego (obaj Grunwald) 6:4, 6:0, a w grupie chłopców starszych w finale zmierzyli się bracia Robiński z Warty; Sławomir pokonał Przemysła 5:6, 6:3, 6:2.

Najmłodszy uczestnik turnieju Rajmund Komorowski (Grunwald) grał w upominku — rakietę młodości „Rys” a Sławomir Robiński rakietę „Wimbledon”, ufundowane przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. (m)



Kupno

Kupię 150-200 kurkę 10-16-tygodniowych. Staniawski, ul. Dworkowa 46. 24497z

Dwajm używany, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 23212g.

Kupię silnik rowerowy do przyczepy, kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23284g

Sprzedaj

Wózki dziecięce polece. Wytwórnia Poznań, Kwiatowa 12. 24137g

Dnia 3 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 45, sp.

JADWIGA TOMCZAK
z domu MYŚLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżony
MAŁŻ z DZIEĆMI i WNUKAMI
Poznań, ul. Mickiewicza 5. 25072g

Dnia 3 czerwca 1968 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, nasz najukochańszy mąż, przeżywszy lat 86,

JAN MALISZEWSKI
emeryt kolejowy
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 czerwca br. o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pograżeni zostają
ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i PRAWNOWNI
Poznań, ul. Kolejowa 43 m. 8, Pila, Berlin (NRF). 25014g

Dnia 3 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 45, sp.

JADWIGA TOMCZAK
z domu MYŚLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżony
MAŁŻ z DZIEĆMI i WNUKAMI
Poznań, ul. Mickiewicza 5. 25072g

W dalszym ciągu rozgrywanych w Paryżu międzynarodowych tenisowych mistrzostw Francji, Polacy Gąsiorek i Lewandowski zostali wyeliminowani także z gry podwójnej.

W trzeciej rundzie nasza para przegrała z Hewittem i McMillanem (Pld. Afryka) 1:6, 1:6, 5:7. PAP



W czwartek o godz. 19.30 w hali przy ul. Marceleskiej odbędzie się atrakcyjne spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy naszym I-ligowym Grunwaldem a Żalgirisem Kowno.

W klubie SD i „IKP” przy pl. Wolności 5 czynna jest wystawa żartów rysunkowych o tematyce sportowej Henryka Derwiche. Warto dodać, że chociaż mistrzostwa świata w Lesznie jeszcze się nie zaczęły, to na wystawie znajduje się już kilka aktualnych żartów szybowcowych.

Dzisiaj o godz. 17 na pływali przy ul. Chwiałkowskiej odbędzie się atrakcyjny miting pływacki z udziałem zawodników szwedzkich z klubu Helsingborgs Limsaelskap i reprezentacji poznańskich klubów związkowych — Warty i Lecha.

Wczoraj w lokalu Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej przy St. Rynku 10 otwarta została wystawa plakatu turystycznego.

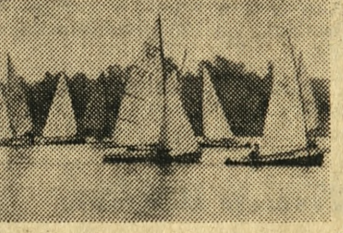
PKKFIT w Poznaniu przyjmuje zgłoszenia na kurs ratowników II klasy. Przewidywany termin kursu 25 czerwca — 10 lipca br. Zgłoszenia przyjmuje PKKFIT w Poznaniu, ul. Stalingradzka 30.

Kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, poznański Olimpia stoczy w najbliższą niedzielę 16 bm. na własnym boisku. Przeciwnikiem jej będzie Cracovia. (jm)

Regaty w Kiekrzu

Jak już informowaliśmy, na Jeziorze Kiekrskim od 1 bm. trwają międzynarodowe regaty żeglarskie o puchar MTP w klasach FINN i HORNET oraz mistrzostwa Polski w klasie SŁONKA. Zakończą się one w niedzielę 9 bm. Na zdjęciu — jachty na jeziorze w Kiekrzu.

Fot. — K. Przychodźki



Kupno

Kupię 150-200 kurkę 10-16-tygodniowych. Staniawski, ul. Dworkowa 46. 24497z

Dwajm używany, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 23212g.

Kupię silnik rowerowy do przyczepy, kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23284g

Sprzedaj

Wózki dziecięce polece. Wytwórnia Poznań, Kwiatowa 12. 24137g

Dnia 3 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 45, sp.

JADWIGA TOMCZAK
z domu MYŚLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżony
MAŁŻ z DZIEĆMI i WNUKAMI
Poznań, ul. Mickiewicza 5. 25072g

Dnia 3 czerwca 1968 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, nasz najukochańszy mąż, przeżywszy lat 86,

JAN MALISZEWSKI
emeryt kolejowy
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 czerwca br. o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pograżeni zostają
ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i PRAWNOWNI
Poznań, ul. Kolejowa 43 m. 8, Pila, Berlin (NRF). 25014g

Dnia 3 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 45, sp.

JADWIGA TOMCZAK
z domu MYŚLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżony
MAŁŻ z DZIEĆMI i WNUKAMI
Poznań, ul. Mickiewicza 5. 25072g

Srebro-złom
Oraz
srebro przemysłowe
WEDŁUG
PODWYŻSZONYCH
NOWYCH CEN
KUPUJĄ SKLEPY
„Ars Christiana”
◆ Poznań —
ul. Wrocławska 10
◆ Gniezno —
ul. Mł. Gwardii 1
◆ Kalisz —
ul. Kanonicka 1
◆ Kościan —
Rynek 19
◆ Pila —
ul. 1 Maja 1
K3988

LoKale

Zamienię samodzielne 4-pokojowe, komfort mieszkanie w Sułecinie, na 2-pokojowe w Poznaniu. Informacje, Poznań, ul. Szewska 9 m. 9. 24528g

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAZICZONY na REMONT KAPITAŁNY budynku pompowni wody.

Potrzebne materiały dostarczy wykonawca robót. Termin wykonania — III-IV kw. 1968 r.

Dokumentacja techniczna znajduje się w Dziale Inwestycji MPWiK w Poznaniu, ul. Wiśniewa 13, pokój nr 13 — i jest do wglądu codziennie od godz. 7-14, w soboty od godz. 7-12.

Oferty należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w Dziale Inwestycji pod wyżej podanym adresem.

Otwarcie ofert nastąpi jedenastego dnia po ukazaniu się ogłoszenia, o godz. 9 w miejscu składania ofert.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3609

Samochody

Bieżnikujemy opony samochodowe i motocyklowe. Konin, Glinka 8. 23262g

Uwaga automobilistów. Stacja diagnostyczna — Kościelna 56, oprócz zagranicznej aparatury posiadamy informacje techniczne dla samochodów wszystkich marek świata. Przeprowadza regulację i przeglądy techniczne. 24300g

Okazyjnie sprzedam „Wazę”, stan dobry, Zetor „Bocian” z przegięciem. Władysław Pertek, Wronki, tel. 4, pow. Szamotuły. 648p

Nieruchomości

Sprzedam domek 1-rodzinny 2 pokoje z kuchnią na działkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25004g.

Kupię domek z wygodami, wylączony, w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23188g.

Domek w sadzie lub część bliźniaka kupię w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23080g.

Sprzedam wille — Aleja Wielkopolska (rok budowy 1939). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23084g.

Sprzedam gospodarstwo prywatne 18 ha, cena — 220.000 Teresopole, poczta Opalenica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23198g.

Oddam w dzierżawę parcelę oparkowaną ponad 60 m² murawą, działnicą Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 23202g.

Dnia 2 czerwca 1968 r. zmarł po długich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, dziadek, przeżywszy lat 66,

LEON BECKER
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczyńskiej na Dębce.
W smutku strapienia
ŻONA z RODZINĄ 25037g

Dnia 3 czerwca 1968 r. odeszła od nas na zawsze, w 74 roku życia, nasza najdroższa i nieodżałowana matka, teściowa i babcia

OLGA KOŚNICKA
z domu FIRYN
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 10.45 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
SYN z RODZINĄ 24978g

Dnia 3 czerwca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 45, sp.

JADWIGA TOMCZAK
z domu MYŚLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżony
MAŁŻ z DZIEĆMI i WNUKAMI
Poznań, ul. Mickiewicza 5. 25072g

WIOSNĄ — LATEM — JESIENIĄ
motorower „KOMAR”
tani i niezawodny środek lokomocji pozwoli Ci na odbywanie pięknych wycieczek —
Cena 4.500 zł
POSPIESZ SIĘ DOKONAJ ZAKUPU W SKLEPIE
„MOTOZBYTU”
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 38,
Kalisz, ul. Górnosłaska 23,
Leszno, Rynek 17,
Trzcianka, ul. Sikorskiego 81,
Ostrów, Rynek 11,
Gorzów, ul. Sikorskiego 125,
Września, Rynek 10,
Konin, ul. Błazaka
Pila, ul. Boh. Stalingradu 4. K3906

Pracownicy poszukiwani

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „Energo” O. Poznań, ul. Piekary 19 — zatrudni:
— INŻYNIERÓW GEOLOGÓW z uprawieniami,
— INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO,
— INŻYNIERÓW ENERGETYKÓW — specjalność elektrownie cieplne,
— INŻYNIERÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH,
— TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
— TECHNIKÓW MECHANIKÓW — specjalność energetyka cieplna,
— EKONOMISTÓW.
Oferty prosimy kierować do Działu Kadr, pokój 106. K4292

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmuje do pracy zaraz:
— ROBOTNIKÓW do przyrządzenia w zawodzie — murarza, betoniarza, cieśli
— SLUSARZY do przyrządzenia w zawodzie operatora sprzętu ciężkiego.
oraz następujących pracowników wykwalifikowanych:
— MURARZY
— MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
— SPAWACZY
— CIESIELI
— OPERATORÓW na koparki jednoznaczyniowe
— OPERATORA na dźwig samojezdny „Wars”
— MASZYNISTÓW na lokomotywy spalinowe
— MASZYNISTÓW na lokomotywy szerokotorowe typu LS-60
— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz z uprawieniami czeladniczymi w zawodzie slusarza
— SLUSARZY — SPAWACZY.

Wszyscy nowo przyjęci w celu przyrządzenia do zawodu, po przeprowadzeniu trzymiesięcznego okresu, zostaną przeszkoleni w Ośrodku Szkolenia Zawodowego na koszt przedsiębiorstwa.

Praca wyłącznie na terenie miasta Poznania.

Dla pracowników zamieszkujących w miejscowościach poza granicami miasta, w celu umożliwienia im dojazdu do pracy, przedsiębiorstwo dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zwrot kosztów dojazdu wg obowiązujących przepisów.

Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy Dział Zatrudnienia i Płac PFB — nr 2 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2, III ptr., pok. 501. K3188

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych w Górczynie, p-ta Rycywoł, pow. Oborniki Wlkp., telefon Rycywoł 36 — zatrudni zaraz:
— SPECJALISTĘ PLANOWANIA,
— SPECJALISTĘ MECHANIKI,
— STARSZEGO KSIĘGOWEGO,
wymagane wykształcenie wyższe lub średnie.
— BRYGADZISTĘ POLOWEGO,
— DWIE RODZINY do obsługi krów — przynajmniej dwóch pracowników z rodziny.
Mieszkania zapewnia, wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w rolnictwie. W3779

„Społem” WSS w Poznaniu Oddział w Wągrowcu — zatrudni zaraz
— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem średnim i praktyką.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników spółdzielczych.
W roku 1969 Spółdzielnia gwarantuje mieszkanie składające się z 2 pokoi, kuchni, łazienki i c. o. Oferty kierować pod adresem Zarządu Oddziału — Wągrowiec, ul. Marchlewskiego 14. W3904

Parcelę budowlaną w pobliżu tramwaju kupię. Gaz i kanalizacja przy ulicy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 23131g.

Sprzedam działkę 450 m², drzewa owocujące. Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23163g.

Kalisz — Stare Miasto 18. sprzedam ogród z ziemią uprawną 0,5 ha. Możliwość zabudowy, założenia ogrodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23061g.

Sprzedam działkę oparkowaną z prawem zabudowy, 900 m² z budynkiem gospodarczym do zamieszkania w Gnieźnie. Tel. 16-78. 648p

Wolnostojąca komfortowa willa pięciopokojowa w Poznaniu, przy tramwaju, 800.000 zł, wpiaty 500.000 reszta płatna przy objęciu jesienią. Połowa komfortowego bliźniaka na Górczynie, 500.000, przy zastępczym mieszkaniu 400.000. Inna połowa zaraz wolna, 500.000. Dom piętrowy na dwie rodziny 400.000. Dwie połowy bliźniaka po 300.000, jedna w budowie 110.000 — poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 24999g

Sprzedam w Poznaniu wille lub połowę wolną po kupnie, garaż, mieszkanie w warsztacie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24139g.

Zguby

Zgubiono teczkę skózaną z zawartością rzeczy, na trasie Swarzędz-Baitka. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24946g.

30 maja zgubiono czarną skózaną teczkę. W teście między innymi znajdują się klucze. Zwrot wynagrodzić. Tel. 632-43. 24935g

Wdowa, rencistka, pozna starszego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23006g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” — Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw, czynne godz. 15-19. 24920g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 133 (7559) 5 VI 1968

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — 19 „Dwaj panowie z Wero-
ny”; OPERA — g. 20 Koncert Ze-
spółu Muzyki Dawnej”; OPERET-
KA — nieczynna; MARCINEK —
g. 11 i 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Noc iguany”;
Polonia: „Druga prawda”; KO-
SCIAN: „Kobiety nie bij nawet
kwiatem”; LESZNO: „Monsieur” i
„Hatori”; NOWY TOMYSL: „Quen-
tin Durward”; OBORNKI: „We-
hikul czasu”; SREM Słonko: „Bar-
wy walki”; SRODA: „Sam na wy-
spie”; SZAMOTULY: „Dr. Fabri-
zius działa”; WAGROWIEC: „O-
siodłać wiatr”; WRZESNIA: „A to
historia”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Piękno Włoch”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 11—17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11—18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Gólcach — g. 10—16.

WYSTAWY

Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego
go 215) — wystawa grafiki plasty-
ków poznanych L. Kosteckiego i
J. Rybaczki — g. 14—22.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat
turystyczny” — g. 9—19 (do 30
bm.).
BWA (Arsenał — St. Rynek) —
Fr. Bartoszek — wystawa w 25-le-
cie śmierci artysty i żołnierza —
g. 10—18 (do 7. VI.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 11—17.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10—18.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) —
1) „Dziecko w fotografii” — Kazi-
mierza Przychockiego, 2) „An-
tarktyda” — wystawa fotograficz-
na R. Czajkowskiego — g. 10—20.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-
nica urodzin K. Marksa” — g.
9—19.
PFT (Paderewskiego 7) — „Salon
Wiosenny” — g. 10—19 (do 20. VI.).

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,25 Daw-
ne i nowe przeboje; 9 Dła kl. I i
II: „Dzieci słuchają muzyki”;
9,20 Muz. dawna i jej stylizacja;
10 „Komedianci” — fragm. 3 pow.;
10,20 Muz. ludowa narodów radz.;
10,45 Oświata sanitarna: „Choro-
ba wieńcowa” — pog.; 11 Muzyka;
11,30 Śpiewa Lucja Prus; 11,45 Fe-
lietion międzynarod.; 12,10 „Koncert
z polonezem” 13 Dła kl. I i II;
12,30 „Upalny dzień” — słuch.; 13,20
„Swojskie melodie”; 13,40 „Wie-
cej, lepiej, taniej”; 14 „Ludzie z
szafy” — reportaż literacki; 14,20
Muz. operowa; 15,05 „Nasze spot-
kania” — Jugosławia; 15,30 Dła
dzieci: „Afera w Złotym Plastrze”
odc. II opow.; 16 „Popołudnie z
młodzieżą” 18 Konc. rozrywk.;
18,40 Muz. i Aktualn.; 19,20 „Wie-
skie spotkania”; 19,35 Konc. ży-
wych; 20,40 Konc. Chóru a cappella
PR i TV w Krakowie; 21 Konc.
chopinowski — wyk. E. Gła-
bówna — fortepian; 21,30 „Ślaw-
ne romanse” — „Goethe i Cha-
rlootta von Stein”; 22 Przegląd wy-
darzeń ekonomicznych; 22,20 „Po-
słuchajmy muzyki i o muzyce”;
20,50 Gra Ork. Manuela; 23,15 „Po-
raz pierwszy na antenie”; 0,10—3
Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05,
15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 5, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 8,35 „Szlif na wysoki
polysk”; 9 Gra Polska Kapela pod
dyr. F. Dzierżanowskiego; 9,35
„Zielone sygnalizatory”; 10 I. Strawi-
nski — Poemat symfoniczny;
„Pieśń słowika”; 10,25 „Portre-
ty literackie” — audycja o twór-
czości A. Fiedlera; 11,25 U progu
romantyzmu; 13 Czas dobrych go-
spodarzy; 13,15 Gra Zespół T. We-
solowskiego; 13,25 „Dzień dzisie-
szy”; 14 „Made in Poland” — fra-
gment wspomnień T. Areckiego z
tymu „Pamiętniki inżynierów”;
13,45 Popołudnie z muzyka hisz-
pańska i francuska; 14,20 „Od me-
lodii do melodii”; 14,45 „Błękitna
sztafeta”; 15 Konc. mel. i piosen-
ek; 15,50 „Twórcza Legionów” —
felieton; 17,10 Margines Muzyczny;
17,50 Aud. oświatowa; 18,10 „Na
scenie i poza sceną” — Echa fe-
stiwalu Kaliskiego, aktualia tea-
tralne Poznania i Wlkp.; 18,30
„Radiowy Klub Eksporterów”;
18,45 Kurs J. franc.; 19,07 Nowiny
i nowinki muzyczne; 19,30 VI Mie-
dzynarodowy Festiwal Przyjaźni;
„Dzień spokojny, szczęśliwy”; 21,31
XI aud. z cyklu poświęconego
wszystkim symfoniom Szostakowi-
cza — XI Symf. „Rok 1905”; 22,31

Pokrótkie ze Środy

MATURA W TECHNIKUM ROLNICZYM

W ubiegłym tygodniu rozpocze-
ły się pisemne egzaminy matural-
ne z języka polskiego oraz mate-
matyki. Do egzaminu dopuszczono
wszystkich uczniów klas Va i Vb
— 60 abiturientów stacjonarnych
oraz 26 osób z klasy koresponden-
cyjnej. Absolwenci po uzyskaniu
dyplomu zamierzają pracować w
PGR, spółdzielniach produkcyj-
nych oraz zgłaszają się na dalsze
studia w WSR.

MIEDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

Obchodzony był bardzo uroczyste
w Środzie. Powiatowy Dom
Kultury wyświetlał dzieciom
przedszkolnym bajki, a przedszo-
la obdarzyła dzieci słodyczkami. W
szkołach podstawowych zorganizo-
wano rozgrywkę sportową na włas-
nych boiskach, a dzieci otrzyma-
ły słodycze. W Liceum Ogólnoc-
ształcącym, Technikum Rolni-
czym oraz Zasadniczej Szkole Za-
wodowej odbywały się zawody
sportowe. Zakłady pracy przygo-
towały dla dzieci zabawy za mia-
stem. PSS zorganizowała pokaz
mody przy Powiatowym Domu
Kultury. Tętnili radością dzieci
wszystkie parki oraz plac zabaw
i gler Balbinki i Pysia przy ul.
Dąbrowskiego.

„KRAJE — LUDZIE — OBYCZAJE”

Pracownicy Powiatowego Domu
Kultury i Zarządu Powiatowego
Towarzystwa Wiedzy Powszech-
nej w Środzie zorganizowali w
tym roku wykłady z cyklu „Kra-
je — ludzie — obyczaje”. Wygło-
szone zostały prelekcje o tematy-
ce geograficznej: Egipt, Bliski
Wschód, Czechosłowacja, Szwaj-
caria, Włochy, NRD, Francja,
Meksyk cz. I i II. Ostatni bardzo
interesujący wykład o Meksyku
wygłosił mgr Jan Pawłowski,
pracownik naukowy UAM w Poz-
naniu (były członek Ambasady
PRL w Meksyku). (sz)

Piękny jubileusz

50-lecie pracy obchodził nie-
dawno pan Leon Lukiewicz,
zamieszkały w Buku (powiat
nowotomyski), urodzony w
tymże mieście w 1904 roku. Ja-
ko 14-letni chłopak rozpoczął
pracę w magistracie w Buku i
pracował jako rachmistrz do
wybuchu wojny. Ponieważ
znał doskonale język niemiecki,
Niemcy chcieli go zmusić do
podpisania volkslisty. Mimo
licznych nalegań nie uległ
namowom, a przeciwnie w do-
mu jego gromadziła się mło-
dzież, którą polscy nauczyciel
uczył polskiej mowy. Pan Leon
Lukiewicz po dziś dzień
pracuje w Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej w
Buku.

Jubilatowi składamy serdecz-
ne życzenia dalszej owocnej
pracy oraz zdrowia. (in)

Najlepsi wykonawcy piosenki żołnierskiej

Ponad tysiąc piosenkarzy z południowej Wielkopolski zje-
chało do Ostrowa, aby wziąć udział w eliminacji wojew-
ódzkiej Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. Impreza odbyła
się w dwóch punktach miasta.

W I Liceum Ogólnokształcą-
cym rywalizowały ze sobą 23
chóry, a że każdy z nich liczył
średnio 40 osób — czcigodne
mury aż trzęsły się od śpie-
wu 900 młodych śpiewaków.
Po około 5 godzinach trudnej
pracy jury orzekło, że najlep-
szy jest Chór Męski „Echo” z
Ostrowa przed Chorem „A-
rion” z Kościana; trzecią lokatę
uzyskał Chór z Rawicza.

W tym samym czasie o miano
najlepszego solisty i zespołu ubie-
gało się w ostrowskim Domu Kul-
tury 31 ekip. Wśród zespołów pal-
mę pierwszeństwa przyznano
kwartetowi męskiemu ostrowskie-
go Domu Kultury, a na następ-
nych miejscach uplasowały się
kwartety żeńskie z Kościana i
Turku.

Najlepszym solistą okazał się u-

„Książki, które na was czekają”;
23,15 Międzynarodowy Uniwersy-
tet Radiowy — O.I.R.T.: „Nauka
w służbie pokoju”; 23,35 — Mel.
taneczne.

WIADOMOŚCI: 5,30, 6,30, 7,30,
8,30, 9,30, 12,05, 16, 19, 21, 23,50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17,05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17,30 „Saga rodząca Volsingów”;
4 odc. książki J. Rossa; 17,40 By-
ło organizatorem wielu — graja P-
Figiel, J. Abratowski i J. Szczy-
giel; 18 Ekspresem przez świat;
18,05 Herbatka przy samowarze;
18,25 Przebieg za przebojem; 19 Co
wiesz o powieści — 1 odc. „Przy-
god dobrej wojaka Szwajka”;
19,30 Para za parą — słynne du-
ety; 19,50 Świadkowie w krótkich
spodenkach — gawęda; 20 Remini-
scenty muzyczne — Liszt zapom-
niany nr 2; 20,45 „Jak wykochał-
em panią Barrow” — słuch. żar-
tobliwie; 21,10 Rozgłoszenie na
UKF-ie; 21,30 Album poezji mi-
łosnej; „Zadrosć”; 21,50 Opera
G. Rossini’ego: „Kopciuszek”;
22,07 Gwiazda siedmiu wieków —
The Beach Boys; 22,15 Bzdę-
śmiejnietni — rep.; 22,35 Wła-
ściwie w Paryżu; 23 Źródła poezji
amerykańskiej — Edgar Allan
Poe; 23,05 „Muzyka noca”; 23,50
Śpiewa zespół „The Bucking-
hams.

Rośnie nowy Śrem

Spółdzielczość mieszkaniowa na dobrej drodze

Walne zgromadzenie przed-
stawicieli Spółdzielni
Mieszkaniowej w Śre-
mie podsumowało ostatnio jej
działalność.

Spółdzielnia skupia blisko
500 członków i 400 kandyda-
tów. Na przydział mieszkań
oczekuje 251 członków. 120 o-
trzymuje mieszkania jeszcze w
bieżącym roku, pozostali w ro-
ku 1969. W eksploatacji znaj-
duje się 10 budynków z 242
mieszkaniami. Zaciągnięte kre-
dyty inwestycyjne spłacane są
od lokali mieszkalnych regular-
nie i wyżej niż to przewidy-
wał plan. Z tego też powodu
Spółdzielnia nie ma żadnych
zaległości i nie ponosi strat.

Do roku 1971 Spółdzielnia
wybuduje 1340 mieszkań o
3360 izbach oraz 4911 m kw.
powierzchni lokali handlowo-
usługowych.

Walne zgromadzenie upowa-
żniło zarząd Spółdzielni do za-
ciągnięcia kredytu w wyso-
kości 132,8 mln zł na budowę
domów mieszkalnych na osie-
dlu HCP. W roku 1970 zamiesz-
ka tam już 3000 lokatorów.

Brak jest kandydatów na mie-
szkania m-2, natomiast więk-
szość członków zgłasza zapo-
trzebowanie na mieszkania
m-3 i m-4. Poza tym nie ma
chętnych na mieszkania parte-
rowe. W związku z tym Spół-
dzielnia rozpatruje możliwość
umieszczenia na parterach
punktów usługowo-handlo-
wych.

Warto nadmienić, że koszty
remontów w r. 1967 wyniosły
144 tys. zł., a na rok bieżący
planuje się na remonty kwotę
215 tys. zł.

Przy ul. Poznańskiej przy
mieszkaniach spółdzielczych
pobudowano 8 garaży i 8 bok-
sów dla motocykli kosztów o-
koło 170 tys. zł. Na pomiesz-
czenia te brak jest reflektan-
tów. Zaledwie 6 kandydatów
wyraziło chęć wydzierżawie-
nia garaży i bokсів. Wpłacili
oni 38 tys. zł., co wobec po-
niesionych kosztów przysparza
Spółdzielni kłopotów.

W roku bieżącym Spółdziel-
nia otrzymała limit przerobo-
wy w wysokości 14,7 mln zł.
W ramach tego limitu zostanie
wykończony i oddany do użyt-
ku budynek nr 6 na 120 miesz-
kań oraz w stanie surowym 3
budynki na 120 mieszkań każ-
dy.

Zarząd Spółdzielni zaanga-
żował kwalifikowaną świetli-
czankę, która prowadzi w

Zwyczaj sklepowej

Wróć o godzinie...

Istniejący w miejscowości Lud-
wina w powiecie pleszewskim je-
dyny sklep Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” sprawia
jego klientom sporo kłopotów. Wy-
wieszka, że sklep czynny jest od
godziny 9 do 16,30 niczego jeszcze
nie oznacza. Sklepowa zbyt czę-
sto ma bowiem do załatwienia jakieś
sprawy w Pleszewie. Przed skle-
pem psiością liczni klienci, których
czas w chwili obecnej jest zbyt
cenny, aby mogli pozwolić sobie
na czekanie aż sklepowa wróci.

Ponieważ wypadki takie zda-
rzają się coraz częściej, mieszkań-
cy Ludwina, oczekują, że GS w
Pleszewie wyciągnie z tego odpo-
wiednie wnioski. (hs)

Dziennik; 22,50 — Politechnika TV
(powt.).

CZWARTEK: 10,55—11,25 — Histo-
ria (kl. VI) — „Od cichego mi-
strza do robotnika fabrycznego”;
11,55—12,25 — Historia kl. V —
„Król Kazimierz i jego dzieło”;
12,45—13,15 — Język Polski (kl.
VIII) — „Ernest Hemingway”; 13,30
— Politechnika TV — „Wytrzyma-
łość materiałów” II rok — „Do-
świadczenia analiza naprężeń”;
16,10 — Politechnika TV — Wytrzy-
małość materiałów II rok „Przy-
padki statyczne niewyznaczalne”;
16,40 — „Pajacyk i Pikuś” — film
dla dzieci prod. polskiej; 16,55 —
Wiadomości; 17 — Dla młodych wi-
dów — „Ekrany z bratkiem” — W
progr. m. in. — „Pisarska przygo-
da Danuty Bieńkowskiej — „Po-
czółka ze świata” oraz polski
film tv z serii „Dzieci z naszej
szkoły”; 18,10 — „Radar”; 18,20 —
„Na morskich szlakach”; 18,45 —
„Śpiewnik domowy” St. Moniusz-
ki — program muzyczny; 19,20 —
Dobranoc i dziennik; 20,05 — „Pod
znakiem jakości”; 20,35 — „Dobo-
rowe towarzystwo” — film fab.
prod. franc.; 22,15 — TV Magazyn
Medyczny; 22,45 — Dziennik; 23,05
— Politechnika TV — (powt.).
TV zastrzega prawo zmian.

Dzień targowy

Dzień ten nadal wiele znaczy w
życiu miasteczka. Zazwyczaj ci-
che i spokojne zmienia się wtedy
nie do poznania. Tętni gwarem.
Ożywają puste uliczki wypełnione
przybyszami z okolicznych wio-
sek. Przez zatłoczone wozami uli-
ce trudno się przemieszczać. Na pla-
cu targowym jest na co popa-
trzeć. Można tam kupić wszystko
co potrzebne człowiekowi do ży-
cia: mleko „prosto od krowy”,
świeży nabiał, warzywa, drób. Pie-
niądz wędruje z ręki do ręki.
Sprzedawcy plodów rolnych
— wiejskie gospodynie zamienia-
ją się niebawem w klientki, ku-
pując odzież i inne artykuły nie-
zbędne w gospodarstwie domo-
wym. Obrtni kierownicy sklepów
GS specjalnie szykują na ten
dzień najbardziej poszukiwane
towary. Jeden dzień targowy daje
nierzadko im większe obroty niż po-
zostałe dni tygodnia. Okazuje
się, że dzień targowy to nie tyl-
ko tradycja i przyzwyczajenie, a
potrzebny nadal rodzaj bezpo-
średniego kontaktu producent —
rolnik i nabywca — konsument
miejski. Na zdjęciu: dzień targo-
wy w Kórniku (powiat śremski).

(emp)

Fot. — J. Chłasta

Szamotulskie RSP wykonały plan kontraktacji zboż na rok 1969

Rolnicze Spółdzielnie Pro-
dukcyjne powiatu szamotul-
skiego wykonały plan kontrak-
tacji zboż przypadający na
rok 1969. Na 2330 ha zakon-
traktowały one 2389 ha, czyli
102,5 proc. Areal objęty kon-
traktacją zboż w Rolniczych
Spółdzielniach Produkcyjnych
Szamotulskiego w stosunku
do gruntów ornych wynosi
30,2 procent. (ad.)

Stowarzyszenie Księgowych rozszerza swą działalność

Oddział Okręgowy Stowarzyszenia Księgowych w Pozna-
niu rozszerzył w ostatnim okresie znacznie swoją działal-
ność. Świadczyć o tym może m. in., że tylko w 1967 r. zor-
ganizował 103 kursy, w których uczestniczyło blisko 3 600
pracowników z działu księgowości. Niezależnie od tego po-
znański Oddział prowadził w ubiegłym roku 34 kursy na
zlecenie centralnych ośrodków szkoleniowych Zarządu Głó-
wnego i przeszkolił podczas nich przeszło 1 600 osób.

Szczególną popularnością
cieszyły się kursy, dotyczące
zmehanizowanego obrachun-
ku oraz kwalifikacyjne. Spo-
śród słuchaczy skorzystało również
z kursów, dotyczących pod-
staw rachunkowości i analizy
finansowej. Niezależnie od te-
go Oddział Okręgowy organi-
zował inne akcje dla pogłębie-
nia wiedzy fachowej pracow-
ników z pionu finansowo-księ-
gowego. Szczególnym uzna-
niem cieszyła się działalność
Zespołu Postępu Technicznego
Rachunkowości, który po-
pularyzował nowoczesną tech-
nikę w tej dziedzinie przez
szkolenie i odczyty o charak-
rze popularno - naukowym.

Dzięki temu wiele osób zapo-
znało się z nowościami w wy-
posażeniu technicznym ma-
szyn do księgowania typu „As-
cola” i uzupełniło wiadomości
z zakresu ich wykorzystywa-
nia.

Wśród kół terytorialnych Stowa-
rzyszenia Księgowych wymienić
należy w Kaliszu, do którego
zgłosiło swój akces także 15 za-
kładow pracy. W planach dział-
ności Zarządu Koła przewidziano
m. in. nawiązanie ścisłej współ-
pracy z kółkami rolniczymi, któ-
re operują dużymi funduszami a
nie zawsze dysponują odpowied-
nią kadrami finansowo-księgową.
Inicjatywa koła jest więc cenna,
gdyż około 10 proc. pracowników
księgowości w powiecie kaliskim
nie posiada średniego przygotowa-
nia do wykonywania tego zawo-
du. Niezależnie od tego koło za-
mierza zacieśnić kontakty z miej-
scowym Technikum Ekonomicz-
nym, które zaliczane jest do naj-
większych w Polsce, a w szczegól-
ności z uczniami klas matural-
nych, celem zainteresowania ich
zawodem księgowym i jego odpo-
wiedzialną funkcją w gospodarce
narodowej.

Ambitny jest też plan działania
Oddziału Terenowego Stowarzy-
szenia w Ostrowie, który istnieje
od kilku miesięcy. Oddział ten
prowadzi akcje odczytów, orga-
nizuje spotkania z aktywnym mi-
astą i powiatu dla omówienia pro-
blemów gospodarczych regionu.
Szczególna żywotność wykazuje
Koło Zakładowe przy ZNTK w
Ostrowie, które prowadzi nie tyl-
ko szkolenie lecz również ożywo-
ną działalność towarzyską, organi-
zuje

Gospodni z Wrześni. Zapach
ryb, śledzi, cebuli można natych-
miast usnąć z naczyn, po prze-
plakaniu ich wodą z octem.
(1297)

Stanisław z Rogoźna. Wydaw-
nictwo Prasowe „Nowiny Rze-
szowskie” mieści się w Rzeszowie
przy ul. Żeromskiego 5. (1245)

B. B. spod N. Tomysła. Naczel-
na Dyrekcja Archiwów Państwo-
wych mieści się w Warszawie, ul.
Miodowa 10. (1303)

odpowiadamy